

№ 324

XXVIII r.  
Istnienia.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Gł. rob. 2.70 gr.  
Gł. nos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60504

Red. przyjmuje od 11-12  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Środa dnia 25 listopada 1925 r.

Przesilenie gabinetowe we Francji

## Niepowodzenie misji Brianda.

Socjaliści żądają najważniejszych tek.

### Kandydatura sen. Doumer'a na widowni.

Paryż, 24 11. (pat)

Prasa przewiduje nągół, że

Briand zrzeknie się misji tworzenia gabinetu

ze względu na niemożliwość asystowania na debatach finansowych w parlamencie równocześnie z prowadzeniem polityki zagranicznej. „Journal” jedynakże spodziewa się, że Briand przezwycięży trudności i wypełni powierzona mu misję tworzenia gabinetu, czego oczekuje cały kraj. Jak się dowiaduje „Echo de Paris” Herriot miał przyobieczać swój współdziałanie Briandowi pod warunkiem, że Painlevé i socjaliści wejdą do rządu. „L'Oeuvre” wyraża przekonanie,

że Briand zrzeknie się swej misji o ile socjaliści będą obstawali przy wszystkich swych żądaniach;

w takim wypadku powstałaby kombinacja na szerszych podstawach, obejmująca republikanów lewicowych. „Ere Nouvelle” i „Excelsior” podkreślają trudności w rozwiązaniu kryzysu, spowodowane niemożliwością utworzenia się w Izbie stałej większości nawet dla gabinetu, złożonego z członków kartelu lewicy.

Paryż, 24 11. (aw)

Obecna sytuacja polityczna Francji nie jest jeszcze wyjaśniona.

Uciera się opinia,

że socjaliści dopiero wtedy wstąpią do rządu, kiedy otrzymają sześć ważniejszych tek, w tym skarb, sprawy wojskowe i roboty publiczne,

o ile — oczywiście — stronnictwo deleguje kandydatów do tych tek.

Nadto socjaliści domagają się zastosowania w polityce francuskiej

minimalnego programu socjalistycznego,

a to przede wszystkim w polityce kolonialnej, finansowej i ogólnej polityce zagranicznej, tak, aby wpływ socjalistów był wywarły na wszystkie niemal dziedziny życia politycznego Francji.

Paryż, 24 11. (aw)

Prasa socjalistyczna napada w ostry sposób na kandydaturę Brianda i senatora Doumer'a.

Jak widać z obecnego stanu rzeczy, żaden z poważniejszych mężów stanu

nie będzie miał odwagi zdecydować się na tworzenie nowego gabinetu.

Paryż, 24 11. (aw)

W czasie rozmowy Brianda z Herriotem w obecności posła Bluma Herriot oświadczył, że udzieli poparcia temu gabinetowi, który pójdzie w działaniach swoich po linii polityki kartelu i w którego skład wejdzie Painlevé.

## Rezygnacja Brianda.

Praga, 24 11.

„Prager Presse” donosi z Paryża, że Briand postanowił zrzec się misji tworzenia gabinetu i zaproponował powierzenie tej misji Doumer'owi.

Koła lewicowe odrzucają jednak zarówno kombinację Brianda, jak i kombinację Doumera i żądają gabinetu,

opartego tylko na kartelu lewicy.

Socjaliści okazują gotowość wstąpienia do rządu, domagają się jednak, aby przypadły im w udziale najważniejsze teki, przede wszystkim zaś teka finansów, spraw wewnętrznych i wojska, pozatem domagają się socjaliści dostosowania się nowego rządu do ich nominalnego programu.

Paryż, 24 11. (pat)

Briand zawiadomił prezydenta Doumergue'a, że

nie zdołał pozyskać współdziałania czynników,

na których współpracę liczył przy tworzeniu gabinetu szerokiej jedności republikańskiej z udziałem przedstawicieli wszystkich stronnictw lewicy i w konsekwencji nie może się podjąć utworzenia rządu.

O godz. 16.20 prezydent Doumergue wezwał do Pałacu Elizejskiego Doumera.

Paryż, 24 11. (pat)

Briand zrzekł się misji tworzenia gabinetu

## Doumer otrzymał misję utworzenia gabinetu.

Paryż, 24 11. (pat)

Prezydent republiki Doumergue powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Doumer'owi,

który ostateczną odpowiedź udzieli w dniu jutrzejszym.

Opuszczając Pałac Elizejski, Doumer oświadczył przedstawicielom prasy, że o ile przyjmie zaproponowaną mu misję, zatrzyma dla siebie, oprócz prezydium, również tekę finansów, zaś tekę spraw zagranicznych powierzy Briandowi.

Druzowie nie zaprzestają walki.

## Anglicy obawiają się

wkroczenia Druzów na terytorjum Palestyny.

Londyn 24 listopada (aw)

„Daily News” donosi z Jerozolimy, że — według nadeszłych tam wiadomości — oddział Druzów, liczący około 5 tysięcy ludzi, koncentruje się w okolicy Hasbaja. W związku z tem władze angielskie desygnowały na granice Palestyny silny oddział wojska, ce-

lem uniemożliwienia Druzom wkroczenia na terytorjum Palestyny.

W okolicy Południowego Libanu oddziały regularne francuskie i wojska ochotnicze przygotowują się do ofensywy przeciwko Druzom, skoncentrowanym wzdłuż rzeki Larnitas.

Potrzebna go'ówka

Sprzedaje towar niżej cen kosztu w poniedziałek wtorek, środa, czwartek, piątek i sobotę

Świeże resztki fabr. Leonhardta.

Edmund Wasilewski

Piotrkowska 152. (5210)

# BILET do KINA

nie jest tańszy od

**Biblioteki Wesołych Opowieści**

która za **4 zł. 50 gr.**

kwartalnie

daje 9 dużych książek i 9 dodatków ilustrowanych; — Półrocznie (18 tomów)—9 zł., rocznie (36 tomów)—18 zł.

5200—

Prenumeratę wpłacać należy na P.K.O. Nr. 12.155 lub przekazem pocztowym na adres:

**Biblioteka Wesołych Opowieści**  
Warszawa, ul. Grzybowska Nr. 11.

## TELEFONEM z WARSZAWY

### KTO BEDZIE WICEMARSZAŁKIEM.

\*) W związku z wstąpieniem do rządu Wicemarszałka Osieckiego, (z klubu Piasta) istnieje przypuszczenie, że klub ten nie wysunie kandydata na to stanowisko.

### WYTYCZNE EXPOSE NOWEGO RZĄDU

\*) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 24 bm. ustaliła wytyczne expose rządowego w Sejmie i Senacie oraz zajęła stanowisko wobec projektu trzech ustaw, t. zw. sanacyjnych, zgłoszonych przez rząd Popze dni, a znajdujących się w izbach prawodawczych.

### NOWY NUNCJUSZ PAPIESKI w WARSZAWIE.

\*) Według pogłosek, obiegających prasę czeska, nuncjusz papieski w Pradze Malmaggi nie powróci na swoje stanowisko do Pragi, natomiast obejmie nunciaturę w Warszawie.

### WARSZAWSKA GIEZDA OFICJALNA

Z dnia 24 listopada 1925 r.

WALUTY.

Dol. St. Ziedn. 68<sup>0</sup>

DEWIZY.

Belgia 30.95

Holandia 274.75

Kopenhaga 169.87 i pół

London 33.08 i pół

Nowy-Jork 6.80

Paryż 26.47 i pół

Praga 20.24 i pół

Szwajcaria 131.68

Sztokholm 182.87

Włochy 27.72 i pół

Wiedeń 96.25

### AKCJE.

Banki: dyskontowy 4.80; zachodni 1.25; zw. sp. zar. 4.00; Brown-Boweri 0.50; Chodorów 5.00—5.20; Częstocice 0.80; Gosławice 1.25; Warsz. cukier 1.45—1.40; Pol. Przem. naft. bez kup 1924 r.; Nobel 1.10; Węgiel 1.10

### MIMOCHODEM.

### Strzały jako reklama.

W ubiegłym tygodniu w warszawskim sądzie Okręgowym odbył się proces adwokata Hofmoka-Ostrowskiego, który w tym samym sądzie występował jako obrońca w pro-

### Znamienny głos angielski.

# Duch komturów krzyżackich żyje w narodzie niemieckim.

Ostrzeżenie pod adresem Polaków.

London, 24 11. (pat)

W ostatnich dwóch zeszytach (Nr. 36 i 37) tygodnika londyńskiego „G. K's. Weekly”, wydawanego przez G. K. Chesterton'a ukazał się w dwóch częściach artykuł „Blockade the Prussian Schoelmaster”. Artykuł zaznacza, że jeśli nie przeprowadzi się blokady pruskiego nauczyciela na Zachodzie,

żadne pakti nie zabezpieczą pokoju w Europie.

Na podstawie własnych berlińskich spostrzeżeń podaje autor przykłady szkolnego nauczania młodzieży w republikańskich Niemczech, które jest tak samo monarchistyczne i duchem prusactwa zlejące, jak za cesarstwa.

# Kłamliwa propaganda.

Od lat co najmniej 50 nauczyciel pruski zdołał w całych Niemczech zakorzenić głęboką wiarę, że „marchje wschodnie”, to kraje odwiecznie i rdzennie niemieckie, i że królowie pruscy przez rozbiory Polski nie dopuścili się żadnej krzywdy na narodzie polskim, a spełnili wielki czyn narodowy, oddając Niemcom to, co im Polacy zrabowali.

W tym duchu też pruski nauczyciel wszelkich stopni i bez różnicy kierunku swego w polityce wewnę-

trzej prowadzi niestrudzoną propagandę na Zachodzie, zalewając szczególnie prasę angielską i amerykańską artykułami o Wielkopolsce, Górnym Śląsku, „korytarzu”, Gdańsku, pełnemi fałszów historycznych i statystycznych z wypieraniem się własnej niemieckiej przedwojennej statystyki. Redakcje tych pism nie posiadają należytego przygotowania do wykrycia kłamliwości tej propagandy.

# Jak zaradzić złemu.

Od roku 1863 Prusacy umieli wzbudzić przeciw polskiemu uczonym i politykom tyle nieufności na Zachodzie, że wszelkiemu polskiemu przeciwdziałaniu

uniemożliwiali dostęp do tej prasy.

Jedynym sposobem przeciw temu mogłoby być ustanowienie Międzynarodowego Biura Redakcyjnego („International Editorial Board”) i stworzenie Związku Redaktorów angielskich i amerykańskich, któ-

rzy zobowiązaliby się nie drukować żadnego artykułu propagandy niemieckiej bez podania go uprzedniemu zbadaniu przez „International Editorial Board” i bez odpowiednich uwag krytycznych, opartych na powadze tego biura.

Inaczej pruski nauczyciel znów dopnie swego celu i prędzej czy później wywoła nową wojnę, w mówiący całemu światu, że jest „sprawiedliwa”.

# Epilog walk grecko-bułgarskich.

Komisja Ligi Narodów oświadczyła się na niekorzyść Grecji.

Ateny 24 listopada (pat)

Rząd otrzymał zawiadomienie, że komisja Ligi Narodów, której powierzono zbadanie grecko-bułgarskich zajęć granicznych, oświadczyła się na niekorzyść Grecji. Komisja żąda, aby Grecja zapłaciła odszkodowa-

nie w sumie 87,000 funtów szterlingów dla rodzin oficerów i żołnierzy, poległych podczas starć i aby zapłaciła Bułgarii koszty transportu wojsk. Przedsięwziętego w czasie trwania zatargu w sumie 57,000 funtów szterl.

# Proces Steigera.

Dalsze przesłuchiwanie świadków.

Lwów 24 listopada (pat)

Podczas dzisiejszych rozpraw przeciwko Steigerowi ukończono przesłuchiwanie podkomisarza Kajdana, który zeznał, że Mykietyń był konfidentem policji do dnia 8 września r. b.

jednak wiadomości przez niego dostarczane były nieścisłe i spóźnione, wobec czego świadek nie przywiązywał do nich wagi.

Z kolei przesłuchiowano Emila Lauba recte Fineka, brata świadka, zgłoszonego przez obronę. Zeznał on, że brat jego Adolf opowiedział mu, że w krytycznym dniu wi-

dział dwóch mężczyzn i jedna kobieta, wcho- dzących do bramy Nr. 3 przy ul. Legionów gdzie jeden z mężczyzn zdjął płaszcz gumo- wy i odwrócił go na drugą stronę.

Z kolei stwierdza świadek, że brat jego nie jest umyślowo chory. Gdy przewodni- czący zwraca mu uwagę

na sprzeczność z zeznaniami jego, złożonymi Polakom, świadek zaznacza, że chciał w ten sposób uwolnić brata swego od zeznań.

Na tem rozprawy odroczone do jut- ra rana.

cesie komunistycznym trzykrotnie strzelał do świadka występującego z ramienia pro- kuratury, Porucznika Jedruszaka.

Proces p. Hofmoka skończył się dla niego stosunko bardzo korzystnie; za chęć zabójstwa p. Hofmoka został skazany tylko na rok twierdzy.

Pana Hofmoka za kaucją wypuszczono na wolność. Otóż okazuje się, że Pan Hofmokl bynajmniej nie żaluje swego stanu afektacji jakim tłumaczył w sadzie swój niebýwał w dziejach sadowictwa czyn. Przeciwnie Pan Hofmokl chce na nim zrobić kapitał a z siebie zrobić bohatera.

Pan Hofmokl wydał o swej sprawie książkę p. t. „Strzały na sali sądowej” Z treścią tej książki nie mogliśmy się zapoznać gdyż natychmiast po jej ukazaniu się na

świetle dziennem została przez Policję skon- fiskowana. Jak możemy z tego wnioskować treść tej książki nie musiała być nazbyt bu- dująca, a prawdopodobnie mogła mieć nawet charakter antypaństwowy.

Na tem jednak p. Hofmokl nie skończył reklamy swego czynu. Oto czytamy zawiadomienie, że w niedzielę dn. 29 bm. w Lo- dzi w sali Filharmonji odbędzie się odczyt wspomnianego adwokata na temat „Moje Pro- cesy egzotyczne”.

Zmysł reklamiersko-handlowy p. Hof- moka zasługuje na podziw: Prostu chwila mi nasuwa się nam przypuszczenie, że usło- wanie zabójstwa świadka to ze strony p. Hofmoka była tylko chęć zrobienia sobie reklamy.

# Zmiana stosunków czy tylko gabinetu?

Oryginalne archiwum ministerjalne. — Jak przytomni ludzie budują kolej bez pozwolenia Ministerstwa. — Minister Simon przeciwko Rządowi. — Czy stan oskarżenia urzędnika przeszkadza mu w czmekolwiek?

W Zgierzu, pewna fabryka chemiczna 1920 roku zaczęła wyrabiać materiały chemiczne. Na tej podstawie władze wydały pozwolenie na połączenie fabryki boczną normalnotorową ze stacją Zgierz i na wywłaszczenie ziemi pod tą kolej — długości zgó rą 3-ch kilometrów z warunkiem jednakże, aby u- przednio przedstawiono plany do zatwierdzenia w Ministerstwie Kolei, — i to wraz z wszelkimi po- trzebnymi załącznikami.

Fabryka wypełniła wszelkie żądane forma- lności — jednak na zezwolenie nie mogła się do- zyskać

ani za kwartał, ani za dwa, ani za rok,  
ani za dwa.

Nie pomogły listy, urgensy, podania, — ani specjal- nie wysyłani urzędnicy.

Tymczasem połączenie fabryki boczną kole- jową

stawało się palącą koniecznością.

Fabryka była zdecydowaną wysłać duplikaty pla- nów — ale w doręczonych już planach, było nieo- strożnie dołączone pozwolenie na wywłaszczenie zie- mi — a tego fabryka nie mogła otrzymać bo prze- stała wyrabiać materiały wybuchowe — a

odpowiednia instytucja państwowa „gdzieś  
zadziała” dotyczące akty...

Fabryka wydelegowała wreszcie „na stałe” urzędnika do Warszawy i dzięki stosunkom z mini- strem, ten ostatni pozwolił jej na osobiste

przeszukiwanie wszelkich ubikacji Ministerstwa.

Parę tygodni upłynęło na owych poszukiwa- niach we wszelkich szafach i archiwach, jednak zu- pełnie bezskutecznie.

Wysłany urzędnik zmysły tracił, — a gorącz- kowe wypieki na twarzy i podejrzliwy wzrok do- wodziły że nie rozstał się z swoją „idee fix”.

Aż nareszcie... Aż nareszcie przechodząc wszy- stkie wydziały zauważył pana referenta X. — bar- dzo niskiego wzrostu, który aby wygodnie usiąść przy biurku,

p. kładał sobie jakieś akty pod siedzenie...

Pół żartem, pół serio — założył się o wódkę, że pewno to tam są jego akta i... upragnione pla- ny znalazł...

W każdym razie — dość oryginalne archi- wum ministerjalne.

Ale oto inny wypadek koleje podjazdowe w E. projektują budowę nowej linii do O. Materiał rozwieszony, lato w całej pełni, pieniądze na budo- wę są — tylko zaczynać. — Pozwolenia jednak z Ministerstwa na zaczęcie robót — niema, chociaż po- dano o nie... przed rokiem.

Jedzie tedy do Warszawy energiczny kierownik  
budowy inżynier W...

znów poszukiwanie planów i po trzech dniach poszu- kiwań znajduje je... nietknięte w jakiejś szufladzie, u jakiegoś dygnitarza z kolei.

Dotarł tedy do „samego” ministra i prosi na- wszystko o wydanie tego pozwolenia,

gdyż, jak zima nadejdzie... na budowę...  
może być... nieco zapóźno.

Pan minister X woła sekretarza, ten, referen- ta i... przy pomocy inżyniera W. znajdują plany. Referent i naczelnicy twierdzą,

ż znają doskonale te plany i że w planach  
niema nic do zarzucenia.

(Prawdopodobnie widzieli je... poraz pierwszy)

— Niech pan wraca, mówi pan minister X. Daje panu moje słowo — za cztery dni pozwolenie będzie już u pana na miejscu.

Inżynier W. wrócił uradowany.

Ale minęły dni cztery, osiem i  
piętnaście

runki i wieczory we łzach go czeka i  
trwodze...

a pozwolenia niema, jak niema... Jesień za pasem.

Kolej zbudowano bez pozwolenia — L...  
do dziś ono nie nadeszło,

jakkolwiek pozwolenie na otwarcie ruchu dała ko- misja Ministerstwa Kolei...

Dwa lata temu kiedy na stołcu Ministerstwa Pracy siedział jeszcze min. Simon wybuchły w Za- głębiu Dąbrowskim rozruchy komunistyczne i zaatakowana policja musiała użyć broni.

Byli zabici i ranni. — Minister Simon wysłał grubszą monetę na ręce Związków Zawodowych na nieszczęśliwe ofiary kapitalizmu i reakcji

i... pozostaje nadal ministrem dzięki poparciu wpły- wowej partji... „której nikt nie chce się narażać.

Pan wiceminister kolei Eberhard zrobił gru- by szwindel z warsztatami kolejowymi w Piotro- wicach. Komisja Sejmowa postawiła go w stan oskarżenia.

Obecnie...

jedzie do Paryża starać się o  
pieniądze dla kolei.

„Rozwój rozpoczął kampanję ze złodziejstwa- mi p. Lindego. Śledztwo potwierdziło wszystkie zarzuty —

pana Lindego usunęto z zajmowanego  
stanowiska.

Rezultat. Pan Linde

ma dwa palace jeden w Warszawie, drugi w Krakowie i grubą forszę — Państwo milionowe straty — a „Rozwój” cztery procesy i sześćdziesięciu wrogów więcej.

I tak wszędzie na prawo, czy na lewo wszę- dzie

to samo albo kradzieże, albo bezmyślna biurokracja i formalistyka

kopiąca przepaść między narodem i rządem.

Nie pomoże tu zmiana gabinetu i zgóry ostrze- gamy optymistów,

że wszelkie nadzieje na polepszenie są tu ponne.

Na kierowniczych stanowiskach w Państwie

zmieniły się nazwiska, zmienili się ludzie

— ale strupiejszały system austriackiego

etatyzmu — nadal rządzi, nadal wszystkie

trzyma w swoich kleszczach.

Dopóki działają te same przyczyny —

te same skutki, te same plag, będą nas  
trapiły.

Tu potrzeba radykalnej zmiany, stosunków społecznych — a przedewszystkiem ludzi, ludzi, jes- cze raz ludzi u steru władzy — a nie ugrzecznio- nych dyplomatów, wojujących zawsze hypokryzją i fałszywymi formułkami.

Ludzi potrzeba, — żelaznej miotły potrzeba do tej naszej demokratycznej stajni Augiasza — bo w tego rodzaju stosunkach gdzie było się dobrze czuje — ludzie wyginą napewno.

A.S.

## Nieporozumienie wśród rosyjskiej emigracji

p) Dążenia do konsolidacji rosyjskiej emigracji skończyły się na razie fiaskiem. Węgielnym kamieniem akcji nad zjednocze- niem rosyjskiej emigracji miał być zjazd, pla- nowany na miesiąc luty przyszłego roku. Zje- dnoczenie miało nastąpić na gruncie prokla- mowania dalszej walki o oswobodzenie Ro- sji. Atoli przygotowawcze prace do zjazdu wy- kazały, że zjednoczenie rosyjskich politycz- nych partji zagranicą nie da się tak łatwo osiągnąć. Już sam organizacyjny komitet zos- tał zwołany bez udziału grupy socjalistyczno-rewolucyjnej i stronictwa republikańsko- demokratycznego, na którego czele sfoł p. Milukow. W ten sposób organizacyjny komi- tet, a tem samem i mający się odbyć zjazd, ograniczył się właściwie tylko do narodowych ugrupowań od centrum do prawicy. Tym-

czasem w ostatnich dniach, przygotowawcze prace do zjazdu zostały zaskoczone nową niespodzianką, jaką była secesja z organiza- cyjnego komitetu przedstawicieli centrum, a mianowicie grupy handlowo-przemysłowej. W związku z tem zrzekł się udziału w prezyd- jum organizacyjnego komitetu jeden z najbar- dziej energicznych działaczy wśród rosyjskiej emigracji, Piotr Struwe. Powody swego usta- pienia z organizacyjnego komitetu, motywuje Struwe atakami, które ze wszystkich stron zwałają się na organizatorów zjazdu i na sam zjazd. Ataki te pochodzą głównie z kół praw- cowych, monarchistycznych, których dąże- niem jest, aby organizacja zjazdu rosyjskiej emigracji przeszła do rąk kół monarchysty- cznych.

## „Wygnać” z Doorn robi politykę.

Korespondent „Matina” z Londynu telegrafuje, że cesarz Wilhelm w Doorn w dalszym ciągu żyje z wielką pompą i przyjmuje swoich zaproszonych w mundurze wojskowym ze wszystkimi orderami, a rezydencja ta b. kaisera przypomina zupełnie i ści- śle Poczdam z dobrych czasów przedwojennych. Oto wrażenia jakie odniósł z kilku dni spędzonych w Do orn, rezydencji holenderskiej Wilhelma II p. Aleksan- der Carlisle b. dyrektor jdney z największych stoczni okrętowych w Anglii, konstruktor doków b. cesarza niemieckiego, a stąd osobisty jego przyjaciel.

„Kiedy dopuszczono mnie przed eks-kaisera — opowiada p. Carlisle — przyjął mnie on jak sta- ry przyjaciel, lśniąc wszystkimi orderami na wska- niałym swoim mundurze wojskowym. Rozmawiali- my o wszystkim, a zwłaszcza o Anglii, do której ekskajzer, jest głęboko przywiązany”.

„Miałem zawsze — oświadczył Wilhelma II

uczucia przyjaźni względem Anglii z którą jestem związany związkami rodzinnymi; gdyby dyplomacja była postępowała w 1914 r. uczciwie i gdyby pew- ni członkowie gabinetu angielskiego przybyli do Be- rlina, wojna nie byłaby wybuchła, a wypadki przy- jąłyby zupełnie inny obrót. Wojna była w pewnej mierze wojną ludzi — prawników, a ja nienawidzi- lem tych zawsze. Co do przyszłości Anglii — jest o- na szalenie niepewna. Ciężary finansowe, narzucone opodatkowanym Anglikom, staną się ostatecznie nie- znośne. Anglja musi płacić corocznie olbrzymie su- my Stanom Zjednoczonym, podczas, gdy jej sojusznicy nie wypłacają się względem Anglii”. Po tej aluzji do Francji ekskajzer mówił o złotem niebez- pieczeństwie. „Wielkim niebezpieczeństwem dla przyszłości Anglii — powiedział on, — jest Daleki Wschód”.



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Teatr w Chinach.

### JAK SIĘ ODBYWAJA PRZEDSTAWIENIA

„U-Pei-Ju” nazywa się najstarszy, narodowy teatr w Pekinie. Mieści się on od wieków w starożytnej dzielnicy, w pobliżu hali rynkowych, ukryty tak głęboko, że nie dojdzie go z ulicy nigdy oko cudzoziemca.

Zanim do gmachu trzeba przedrzeć się przez cały szpaler małych straganów i sklepików ze smakolymi, owocami i gorącymi narodowymi potrawami. Gmach teatralny, obszerny i wysoki przypomina raczej cyrk z kilkoma piętami balkonów i galerii. Wypełniony jest stale aż po brzegi publicznością.

Najdroższy bilet kosztuje... 50 groszy. Na parterze stoją jeden obok drugiego stoliki i ztydyle jak w naszych cukierniach lub restauracjach, a wszyscy bez wyjątku, przez cały czas przedstawienia pała i racza się mocno aromatyczną herbata — pijąc ją z specjalnych kubeczków.

Orkiestra mieści się z boku na scenie. Gra bez przerwy. Właściwie melodię się nie słyszy, ale ogłuszające dźwięki bebenków i tarcz miedzianych nie milkną ani na chwilę.

Przy wtórze tej dziwnej muzyki, przez scenę sunie pochod z pochodem...

Na ten polega przedstawienie. Trudno jest nazwać inaczej, jak pochodem te nieustanne procesje kolorowych, barwnych postaci o twarzach ucharakteryzowanych po mistrzowski, sunących rytmicznie w takt ze śpiewem i czarującą mimiką.

Antraktów niema. Przedstawienie trwa od 6-7-miu godzin. Zarówno artyści jak i cała publiczność posilają się na miejscu. Co parę kwadransów służba teatralna przynosi na srebrnej tacy któremuś z artystów porcję ryżu, szklanke wina czerwonego, lub jaki inny przysmak. Jest to zazwyczaj dar widzów, ośnionych grą artysty i pragnących wyrazić mu w ten sposób swój zachwyt i uznanie.

Dekoracji niema. Właściwie sa, lecz przynoszą je robotnicy teatralni, na kwadrans lub 20 minut, czekają też obok na scenie, aż scena zostanie odegrana i zabierają z powrotem. Takim sposobem stają przed widzami domy, fortece, świątynie, przesuwa się piękne meble i rozmaite przedmioty.

Mniejsze sceny odbywają się zupełnie bez dekoracji. Artysta lub artystka kreśli w powietrzu okno, lub drzwi — stuka — wchodzi — wychodzi — i t. p. Mimika twarzy, plastyka ruchów, czarująca gestykulacja, są tak fascynujące, że widz zamiera z zachwytu, gotów przez kilka godzin z rzędu słuchać i patrzeć bez znużenia i nudy.

Dotychczas w starych teatrach chińskich występowały tylko mężczyźni, obecnie dopuszczone są kobiety. Wystąpienie artystki było niemąłą sensacją dla całego społeczeństwa chińskiego. Starsze pokolenie powitało tę inowację z lekkim ironicznym uśmiechkiem, młodzież z entuzjazmem i zachwytem. Jak zawsze i wszędzie.

## Dwie siostry.

### KRÓLOWA ANGIELSKA I CESARZOWA ROSYJSKA.

§) Dwie córki królowej Luizy duńskiej zajmowały przez szereg lat dwa najpotężniejsze trony świata. Aleksandra jako królowa angielska i Dagmara, czyli późniejsza Maria jako cesarzowa rosyjska.

Aleksandra wyszła zamaż za późniejszego króla Edwarda VII-go.

Ponieważ królowa Wiktorja już od 1863 roku, to jest od śmierci swego męża usunęła

się zupełnie od obowiązków reprezentacyjnych. Preto młoda następczyni tronu Aleksandra od tego czasu występowała publicznie w imieniu swojej siostry i grała rolę kierującą w sposób, który zapewnił jej niezmierną popularność.

Była to natura nawskroś niepolityczna. Posiadała natomiast zmysł obserwacyjny i umiejętności wykonania swoich, zawsze bar-

dzo dobrych, pomysłów.

To też wiadomość o jej śmierci pokryła żalobą naprawdę całe społeczeństwo angielskie. W parę dni po jej śmierci zachorowała ciężko i niemal beznadziejnie jej siostra Dagmara—Maria, wdowa po Aleksandrze III—cim.

W przeciwieństwie do swojej siostry, która była naturą niepolityczną, Dagmara—Marja fanatycznie hołdowała polityce rusyfikacyjnej wszystkich narodów nierosyjskich, włączonych w ramy imperium rosyjskiego. Wśród Rosjan Dagmara—Marja była czczona jako przedstawicielka bezwzględnej polityki rusyfikacyjnej. W Polsce zostawia po sobie jaknajgorszą pamięć.

—o—

## Historja nieprawdopodobna ale prawdziwa.

§) Wiele się już mówiło i pisało o oryginalności sądownictwa amerykańskiego. To jednak, co się stało niedawno w Waszyngtonie, przechodzi wszelkie wyobrażenia. Przed sądem tutejszym stanął p. Timothy Williams, oskarżony o szereg napałów rabunkowych. Na naradzie Trybunału postanowiono uznać zbrodniarza winnym i zasądzić go na cztery lata ciężkiego więzienia. Gdy jednak trybunał powrócił do sali sądu, przewodniczący, oznajmiając zbrodniarzowi wyrok trybunału, omylił się i zamiast słowa „winny” powiedział „nie winny”. Wprawdzie zauważywszy tę pomyłkę, poprawił się, oświadczając, że się „przemówił”; ale obrońca stanął na stanowisku, że przewodniczący wypowiedział najpierw wyrok „nie winniający”, a zatem sprawa jest załatwiona. I rzecz niesłychana—stało się tak, jak tego zażądała obrona.

## Szkielet pełny złota.

§) W pobliżu Bergamo dokonano nader ciekawego odkrycia, które mocno zaintrygowało archeologów włoskich i zagranicznych. Mianowicie podczas demolowania starego domu znaleziono w piwnicy szkielet ludzki, na pełnym starożytnymi monetami złotymi i srebrnymi nad rozwiązaniem zagadki tajemniczego szkieletu. Uczeń włoscy łamali sobie głowę. W pismach włoskich ogłoszono w tej sprawie kilka ciekawych teorii, ale żadna z nich nie jest prawdopodobna. Jeden z profesorów rzymskich utrzymuje n.p., że idzie o szkielet „złodzieja z czasów rzymskich, Trudno jednak wytłumaczyć obecność złota w wnętrzu szkieletu..

FATUM.

2)

## Grzech pierwszych ludzi.

Ewa złożywszy nogę na nogę siedziała na jednym z pieńków i tarła kawałkiem suchego drzewa swe paznokcie, widocznie, aby im dodać połysku. Za cały strój służyła jej niezbyt duża małpia skóra, która okrywała tylko kawałek pleców i jedną pierś. Resztę ciała Ewa miała niezastonioną.

We włosach, lekko kręcących się wskutek częstego papilotowania ich łykiem drzewnym, sterczało kilka czaplich piór (crossy) i pawich.

W pewnej chwili dał się słyszeć chrząst odsuwanych gałęzi i na polanę wkroczył pan domu, — Adam Rayski. Pan domu był dość dobrze zbudowanym człowiekiem w sile wieku o nieco dzikim wyglądzie i łagodno — glupkowatych oczach. Adam ciągnął za sobą młody dąbczak, w którego nacięciach znajdowało się kilkanaście krzemieni.

— No, gdzieś się tak długo włóczył? — wchodzącego dość opryskliwie zapytała Ewa. — Przy miłoście mi wreszcie futerko sobola?

Adam rzucił w kąć dąbczak, otarł ręką pot, sączący mu się z czoła, poprawił opaskę zsuwającą mu się z biodra — jedyny artykuł garderoby jaki nosił na swym obrośniętym cielsku — i przysiadłszy ciężko na sterczącym pieńku odpowiedział zdyszczonym głosem.

— Cały dzień włóczyłem się za sobolem, ale ani rusz nie mogłem z nim zostać sam na sam. Lis wciąż deptał mi po piętach, a małpy z drzew szpiegowwały. Wiesz przecież że po zagadkowej śmierci przyswojeńca mocno mnie podejrzewają o tę zbrodnię. Zwierzęta chcą zdobyć dla Pana Boga materiał ob-

ciążający nas aby tą drogą wymusić na Panu Bogu naszą eksmisję z Raju.

— Niedolega jesteś, jak każdy typowy mężczyzna, nigtupszego mego polecenia nie potrafisz wykonać. Czyż nie mogłeś przy sposobności i lisa upolować. Bardzoby mi się jego skórka przydała. Pozbyłbyś się świadka, a o małpach powiedziałoby się że zwyczajnie jak małpy są głupie i świadectwo ich nie jest miarodajne. Wiesz przecież, że one u Pana Boga nie mają zaufania. Tybys co potrafił.. Rzeczywiście ubrałam się w ładnego męża. Stary niedorajda!

Sprzeczkę małżeńską przerwało dyskretne pukanie dochodzące od strony drzwi wejściowych. Drzwi do mieszkania Rayskich imitowały dwa drzewa blisko siebie stojące, zakryte gąszczem krzaków. Ewa usłyszawszy pukanie szybko udała się do swego łóża i rzuciwszy się na pęk skór przybrała niedbale pozę pani Recamier z obrazu Dawida. Poczem zwróciła się do męża.

— Słyszysz? — ktoś puka. Kto to mógłby być? Jestem taka zmęczona, że nie mogę nikogo przyjąć. No, rusz ze się i otwórz Kusieliowi. A wytłumacz się mu, że sam to czynisz bo chwilowo nie mamy jeszcze służącej.

Tę scenę z za niezbyt gęstych krzaków obserwował gość państwa Rayskich. Był nim w rzeczywistości pan Odrowąż Kusiciel, przez Ewę zdrobniałe i pieszczotliwie nazywany Wężem. Odrowąż Kusiciel stanowił typ przeciętnej frotera salonowego, uwodziciela pięknych dam z towarzystwa, oraz niemniej powabnych szwaczek i pańien sklepowych. Dość przystojny i dobrze zbudowany, lekko łysawy blondyn odznaczał się jednakowo cennymi zaletami ciała jak i brakami umysłu.

Gdy Adam uchylił krzaków wejściowych na polankę lekkim tanecznym krokiem wstąpił Odro-

waż i uściśnawszy w przelocie rękę pana domu zbliżył się do łóża na którym spoczywała Ewa.

— Co widzę, pani Ewa jeszcze w łóżku? — rzekł Odrowąż całując w rękę panią Rayską?

— Jestem mocno cierpiąca... Praca mnie tak nuży, a zresztą muszę się wciąż irytować na tego idjota.

Ostatni wyraz naturalnie dotyczył męża pięknej pani Ewy. Adam jednak nie zwracał uwagi na ten niewinny dwuznacznik, bowiem zajęty był mieleniem ziarn pszenicznych. Odrowąż nieco mitygował panią Ewę.

— Nie warto się denerwować, bo to na cetero źle działa. Zresztą wybornie wyglądamy.

— Doprawdy? — czy pan tylko pochlebiasz? — zapytała Ewa z czarującym uśmiechem.

— Jak Boga kocham! Zresztą pani wie, że nikt w Raju nie dorówna jej urodą. Cokolwiek o pani mówi wyleniała lwica, wie pani, wdowa po tym starym lwie, co to z zazdrości o nią popełnił samobójstwo rzucając się ze skały, to dla mnie jest pani bezkonkurencyjna.

— Znowu panu ta stara fladra coś nagadała o mnie?

— Ach, nie warto o tem mówić. Prostu zazdrości pani urody. Ale, ale wie pani jaki wypadek spotkał orangutangową, tę z wielkiego baobabu. Biedaczka chciała sobie nieco ukarminować wargi i uchyła do tego wilczych jagód. O mało że nie przejechała się na „tamten świat”. Ledwie ją odratowano: Purytańska klika starych papug wszczęła akcję przeciwko pani, twierdząc, że pani sieje tu zgorzenie wprowadzaniem wyrafinowanych zabiegów toaletowych.

— Głupie małpy! na złość im to będą robiła, a Pana Boga się nie boję, bo mi za to niczego nie może zrobić.

(d. c. n.)

# Srednie i wyższe szkolnictwo w Rosji.

## Produkcja czerwonej inteligencji.

Już Lenin postawił jako najważniejszy i najpilniejszy cel starań swej Partii — „wychowanie nowego pokolenia inteligencji w duchu komunizmu prawowitego”. Cel ten wynika logicznie z głównych założeń bolszewizmu. Wszak jest on systemem panowania drobnej mniejszości nad ogromną większością. Panowanie to i rządy mogą być urzeczywistnione tylko przy pomocy fachowo wykształconych inteligentnych sił, które same stają się ucieleśnieniem zasad komunizmu. Bolszewicy muszą więc — o ile się chcą utrzymać — jak najprędzej wyprodukować tyle zawodowej „inteligencji czerwonej”, ile jej potrzeba do obsadzenia urzędów i do wykonywania niezliczonych funkcji państwa sowieckiego.

### JAK WYGLĄDA SZKOŁA ŚREDNIA.

Do tego celu poszli bolszewicy dwiema drogami: przez radykalną reorganizację szkolnictwa średniego i wyższego, jakie odziedziczyli po caracie i przez tworzenie nowych szkół i zakładów wychowawczych. Zgodnie z ogólnym materialistycznym i utylitarnym charakterem swych poglądów i dążeń, bolszewicy zorganizowali swoje średnie i wyższe szkolnictwo na zasadach bezwzględnej praktyczności i zawodowości. Nauki humanistyczne, które tak panujące miejsce zajmowały do niedawna i ciągle jeszcze zajmują w wychowaniu inteligencji zachodnio-europejskiej, zostały w szkołach bolszewickich zepchnięte na szary plan i zredukowane do najprostszyc elementów. Studium języka ojczystego, znajomość praktyczna kilku obcych języków bez troski o ich gramatykę i literaturę, krótkie kompendia historii rosyjskiej i powszechnej, przerobionej konsekwentnie w myśl zasad „materializmu dziejowego”, który uczy, że wszelkie zjawiska dziejowe mają za swoją podstawę stosunki ekonomiczne i walkę klas społecznych, trochę literatury ojczystej „oczyszczonej” starannie ze wszystkich elementów „kontrewolucyjnych”, wreszcie zredukowanej do kilku zaledwie pisarzy i poetów — to wszystko, co w ręku reformatorów bolszewickich pozostało z ogromnego, przebogatego i tak bardzo ducha i umysł kształcącego skarbu wiedzy humanistycznej.

Tem większy nacisk położony został na nauki przyrodnicze stosowane. Każda szkoła średnia jest właściwie szkołą zawodową jakiegoś typu. Przeważają też tak zwane „technikumy”, których w roku 1924 było 981 z 156,683 uczniami. Odpowiadają one naszym wyższym szkołom zawodowym i mają na celu wychowanie uzdolnionych do samodzielnej pracy fachowców budowniczych, mechaników, inżynierów drogowych, elektrotechników i t. d. Obok tych wyższych szkół zawodowych istnieje jeszcze 1,209 szkół zawodowych niższego typu z 92000 uczniów, które mają te same zadania co „technikumy”, tylko nieco zwięźszone. Wychowankowie ich mają stanowić wykwalifikowane siły pomocnicze. Jeżeli doda się do tego 5323 szkół zawodowych wieczornych, 87 wzorowych warsztatów i laboratoriów, wreszcie 781 specjalnych kursów zawodowych z łączną liczbą uczniów około 100,000 to system wychowania średniego przedstawi się nam w najogólniejszym zarysie dostatecznie.

### „RABFAKI”

Jakkolwiek tyle razy wspomniane w prasie „rabfaki” należą administracyjnie do uniwersytetów, to jednak z istoty swojej i programu nauk stanowią one szkoły średnie, dla tego także w grupie szkolnictwa średniego powinny być omówione. Cóż to więc są owe „rabfaki”, których przed rokiem liczone 85 z 35,389 uczniami?

Otóż w „rabfakach” czyli „rabocznych fakultetach” wyraziła się najjaskrawiej tendencja rewolucyjno-komunistyczna w zakresie życia i wychowania szkolnego. Jak wiadomo rewolucja rozpracowała od proklamowania „wolności nauki”, pojętej w ten sposób, że zniesiono wszelkie warunki, uzależniające wstęp do szkół wyższych i uniwersytetów, skasowano wszelką hierarchię nauki i przygotowania uczniów. Na medycynę mógł zapisać się Pierwotnie każdy analfabeta, któremu taki kaprys przyszedł do głowy. Ogarnięty żądzą wiedzy „towarzystwo” nie obracało się doświadczenie w granicach czterech działów arytmetycz-

nych mógł zapisać się na wykłady wyższej matematyki.

Niedorzeczność ta jednak długo nie trwała. Ogromna większość tych „rewolucyjnych słuchaczy” znudzona „wysiadywaniem na wykładach, których nie była zdolna zrozumieć sama dobrowolnie zmieniła miejsce pobytu, resztę zaś usunął ostatecznie rząd. Z zasadą jednak ludowości i wszechdostępności wyższej nauki potrzeba było przecież coś zrobić. Wymyślono więc kompromis tej treści, że proletariusze zachowują wprawdzie swoje zasadnicze prawo do wszelkiej nauki, ale we własnym swym interesie muszą przygotować się do jej polierania, w szczególności do słuchania wykładów uniwersyteckich. Do tego celu służą właśnie owe „robotnicze fakultety” czyli rabfaki, które mają za zadanie w ciągu trzech lat przygotować każdego robotnika do skutecznego słuchania wykładów uniwersyteckich i zdawania egzaminów z przedpisanych dla każdego fachu przedmiotów.

Wszystkie „rabfaki” mają charakter internatów, do których poszczególne związki zawodowe robotnicze wysyła swoich studentów. Przez cały czas nauki zachowują oni swój charakter zorganizowanych robotników, pozostają członkami swych związków. W porze zaś wakacyjnej mają obowiązek wrócić do pracy zawodowej, o ile ich od tego ich związki specjalnymi uchwałami nie uwolnią. Oczywiście związki zawodowe i fabryczne wysyłają do rabfaków tylko młodych, szczególnie uzdolnionych ludzi pod względem przekonania komunistycznego „pewnych i wypróbowanych”.

W ten sposób „rabfaki” stanowią właściwie specjalne szkoły komunistyczne, w których wychowuje się młodzież zarówno pod względem swego pochodzenia proletariackiego jak przekonania komunistycznego zupełnie niezawodnego. Odpowiednio do tego charakteru dobrany jest także personel nauczycielski rabfaków. Gdy w innych szkołach większość nauczycieli nie jest komunistyczna, na uniwersytetach zaś komunistów partyjnych na katedrach jest wogóle bardzo mało, to w rabfakach tylko w wyjątkowych okolicznościach

i dla przedmiotów politycznych obojętnych do puszczania są nauczyciele niekomunistami.

Mimo wielkiej troskliwości, jaka ma otaczać owe rabfaki, praktyczne ich rezultaty są bardzo małe. Uczniowie ich odznaczają się wprawdzie często wielkimi zdolnościami pilnością i zapalem do nauki, mimo to jednak do studium uniwersyteckiego dochodzą tylko w nielicznych stosunkowo wypadkach. Okazuje się, że trzyletni kurs, w ciągu którego uczeń ma posiadać wykształcenie niższe i średnie, jest za krótki, nadto dawkowy i za ciężki. Bardzo częstymi są wypadki nerwowych chorób z powodu przepracowania. Nawet wreszcie i ci „rabfakowcy”, którzy zdolali wtłoczyć w głowę to wszystko, co przy egzaminach wstępnych i konkursowych na uniwersytet jest wymagane, mają jeszcze do walczenia z dotkliwymi brakami w ciągu dalszego studium uniwersyteckiego.

### „POLIGRAMOTA”

Zgodnie z nakreślona na wstępie ogólna tendencja wychowania średniego przedmiotem obowiązkowym we wszystkich szkołach wszelkich stopni i typów jest tzw. „Poligramota” czyli nauka o ustroju społeczno-politycznym i ekonomicznym Rosji, tudzież kursu teorii materializmu dziejowego i socjalizmu marksońskiego wraz z historią rewolucji rosyjskiej i Partii komunistycznej. Egzamina z poligramoty są we wszystkich szkołach obowiązkowe i najbardziej rygorystyczne. Podręczniki „Poligramoty” ułożone w pytańach i odpowiedziach, przedstawiają charakterystyczny rodzaj „katechizmów” komunistycznych. Dla szkół powszechnych i elementarnych istnieje taka mała „Poligramota”, dla szkół średnich większa i stosunkowo obszerna, dla uniwersytetów i szkół wyższych podręcznik tego przedmiotu przedstawia już poważny tom o 630 stronach wielkiej osemki, który autorowie tow. Bierdnikow i Swietłow naszpikowali bez litości datami historycznymi, statystycznymi i definicjami różnymi, wszystko to, jako przedmiot do wyuczenia się na pamięć dla wszystkich uczniów.

## Je przeciętna amerykanka wydaje na stroje.

§) Według kosztorysu, ogłoszonego przez związek klubów Kobiectw w Nowym Jorku, naturalnie nie robotnica, ale stenografistka, maszynistka, lub sekretarka zmuszona jest wydawać nie mniej niż 3 tysiące złotych rocznie na swe ubranie i drobne wydatki. Nie liczy się w to utrzymania, mieszkania, ani kosztów przejazdu do pracy.

Zarabia ona przeciętnie 1200 dolarów rocznie, czyli około 6 tysięcy złotych.

Pracodawcy wymagają, ażeby pracownice były dobrze ubrane, szczególnie, jeżeli pracują w magazynach.

Wiosenny kostium kosztuje 30 dolarów, czyli 150 złotych, dwa razy tyle płaci się za zimowy kostium, 96 dolarów, czyli 480 złotych za zimowe okrycie i 30 dolarów za letnie i w odpowiednim stosunku za bluzki, pończochy, buciki i bieliznę.

Damy zaś z towarzystwa, mające bogatych rodziców, z łatwością wydają około 4 tysiące dolarów rocznie na wieczorowe toalety, kostiumy, kapelusze, futra i t. p.

U nas byłoby tak samo, gdybyśmy mieli tyle pieniędzy, ile w Ameryce.

## Jak grzyby rosną.

§) Powiedzenie, „rośnie jak grzyb po deszczu” jest nie tylko znanem; ale bardzo usprawiedliwionem; jak świadczy badanie botaników. Stwierdzili oni, że niektóre gatunki grzybów olbrzymów rozwijała się w przeciągu jednej godziny do dwudziestu tysięcy komórek, czyli, że powiększała się co sekunde o 5 do 6 komórek. Jak z tego widać, szybkości takiej w rozwijaniu się nie osiąga żadna inna roślina, nawet hamsus, który w przeciągu jednego dnia przybiera czterdzieści cztery centymetry długości.

## Rozśmieszająca roślina.

§) Jak donosi „Daily Mirror”, uczeni europejscy odkryli w Arabii pewien kwiat, którego nasienie wywiera na człowieka dziwny wpływ: Po spożyciu owych nasion każdego ogarnia nieodparta chęć do śmiechu. Cudowna ta roślina ma kwiaty jasnożółte, a owoce w kształcie bobu. Krajońcy doskonale znają niezwykłą własność „rozweselającego kwiatu”, zbierają go, suszą i sporządzają proszek, którego drobna dawka powoduje gwał-

towny śmiech i chęć do tańca. Każdy, kto zażył taką dawkę, musi, choćby nie chciał, tak długo tańczyć i śmiać się; aż runie bezwładny na ziemię.

## „Miłosne” zepsucie obyczajów w Bułgarii.

§) W Nowymyśladzie wykryto w jednym z gimnazjów żeńskich niebywały wprost skandal. Oto dyrekcja zakładu wpadła na ślad tajnego „Miłosnego towarzystwa akcyjnego”, którego członkami były dziewczęta w wieku 13 i 14 lat. Uczestniczki tego towarzystwa zobowiązywały się do... niemożliwego życia! Ale nie kończyło się na zobowiązaniu — trzeba je było wprowadzać w życie. Młode panienki robiły to z ogromną rafinerią i dużym powodzeniem. Schodziły się w tym celu u pewnej starszej damy, matki jednej z uczennic, która odgrywała rolę pośredniczki między akcjonariuszkami a przedstawicielami płci brzydkiej. Przez niedyskrecję jednej z opornych panienek — sprawa wyszła na jaw, wywołując niesłychane oburzenie w Bułgarii. Bądź co bądź — ciekawy to znak czasu!

# PRZEMYSŁ I HANDEL.

## Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

(—) W środę, dnia 9-go i w czwartek dnia 10-go grudnia 1925 r. w Poznaniu, w auli Uniwersyteckiej przy ul. Wiaźdowej, od będzie się sejmik związku spółdzielni zarobkowych i gospodarczych.

Porządek obrad jest następujący:

W środę, dnia 9-go grudnia o godz. 3-ej po południu Pierwsze Zebranie Plenarne: 1) Zagajenie Sejmiku, 2) Sprawdzenie pełnomocnictw delegatów, 3) Ukonstytuowanie biura, 4) Przyjęcie porządku obrad, 5) Wybór Komisji dla zbadania rachunków rocznych za rok 1924 i etatu na rok 1926, 6) Sprawozdanie z działalności Związku i 7) Zagadnienia i zadania spółdzielczości związkowej na tle ogólnego położenia gospodarczego. W czwartek, dnia 10-go grudnia o godz. 8-mej rano Msza św. na intencje Sejmiku w kościele Farnym. O godz. 9 i pół rano obradować będą na podstawie podanych porządków obrad.

Zebranie oddziałowe:

1. Zebranie Delegatów Spółdz. Kredytowych:

a) Jaka winna być działalność kredytowa Spółdzielni w obecnych warunkach, z uwzględnieniem przepisów ustawy bankowej? b) jakie korzyści i obowiązki wynikają dla Spółdzielni kredytowych z pielegnowania ruchu przekazowego i inkasowego, c) w jakich warunkach można osiągnąć ożywienie ruchu oszczędnościowego w społeczeństwie i jakimi środkami winny Spółdzielnie wydatnie się do tego przyczynić. d) Konieczność potanie

nia kredytu, rentowność Spółdzielni, a rozpiętość stopy procentowej.

II. Zebranie Delegatów Spółdz. Rolniczych:

a) Jakie wskazania dla zbytu i eksportu ziemiopłodów wynikają z dotychczasowych doświadczeń Centrali Rolników? b) O potrzebie ściślejszej współpracy i silnego zespolenia Spółdzielni z Centralą Rolnictwa? c) W jakim kierunku powinna pójść dalsza rozbudowa spółdzielczości rolniczej? d) Jakie społeczne i gospodarcze zadania spełnić winny organa Spółdzielni Rolniczych?

III. Zebranie Delegatów Spółdz. Spożywczych:

a) Omówienie położenia gospodarczego Spółdzielni z przedstawieniem ich siły finansowej i wyników pracy, b) Na jakich warunkach mogą się u nas w przyszłości utrzymać i rozwijać Spółdzielnie Spożywców?

O godzinie 3-ciej po południu.

Drugie Zebranie Plenarne:

8) Sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobk. 9) Referaty z obrad Oddziałów i zatwierdzenie uchwał oddziałowych. 10) O oparciu Spółdzielni na silnych podstawach finansowych i o przywróceniu właściwego stosunku kapitałów własnych do obcych. 11) Czy dawne zasady pracy spółdzielczej wymagają rewizji i zmian? 12) Przedłożenie rachunków rocznych za rok 1924 i udzielenie pokwitowania. 13) Przyjęcie etatu na rok 1926 i ustalenie wysokości składek. 14) Zamknięcie Sejmiku.

## Przerwy w komunikacji lotniczej Polski z Europą.

(—) Dnia 15 listopada br. wstrzymano komunikację lotniczą na przestrzeni Warszawa—Praga—Żurych—Paryż oraz na przestrzeni Praga—Wiedeń—Budapeszt—Belgrad—Bukareszt. Wznowienie tej komunikacji nastąpi w lutym 1926 roku.

Komunikację lotniczą Warszawa—Gdańsk, Warszawa—Lwów, Warszawa—Kraków—Wiedeń i Warszawa—Poznań utrzymuje się nadal.

Mimo wstrzymania komunikacji na liniach Warszawa—Paryż względnie Praga—Wiedeń—Budapeszt—Belgrad—Bukareszt można nadawać przesyłki listowe do Szwajcarii, Francji, Włoch, Węgier, Jugosławii, Bułgarii, Turcji, Palestyny i t. p. jako przesyłki lotnicze, oznaczając je napisem: Par avion de Warszawa a Wiedeń.

Takie przesyłki będą przewożone samolotami z Warszawy, Lwowa lub Krakowa do Wiednia, skąd odejda kolejami do miejsca przeznaczenia.

Samoloty odlatają w kierunku na Wiedeń codziennie z wyjątkiem niedziel, a mia nowicie z Warszawy o godz. 8 m. 45, ze Lwowa o godz. 8 m. 30, a z Krakowa o godz. 12 i przybywają do Wiednia tego samego dnia o godzinie 15 po południu.

mi miał poważne następstwa.

Co się tyczy kwestyj gospodarczych p. Ketrzyński zauważył, że po uregulowaniu spraw granicznych i innych, Polska i Związek sowiecki przystąpią do rokowań w celu zawarcia traktatu handlowego, którego konieczność uznali Cziczernin i minister Skrzyński. Traktat handlowy dostarczy niewątpliwie korzyści ekonomicznych obu stronom. Rokowania nie natrafiają z pewnością na żadne zasadnicze przeszkody.

## O traktat handlowy z Sowietami.

(—) „Temps” w telegramie z Moskwy przytacza oświadczenie, jakie poseł Ketrzyński miał uczynić prasie sowieckiej. P. Ketrzyński podkreślił z zadowoleniem, że stosunki polsko-sowieckie weszły na drogę przyjaznej współpracy obu państw. Wizyta w Warszawie komisarza ludowego do spraw zagranicznych Cziczernina, wielce w tem współdziałała. Również kontakt osobisty, ustalony pomiędzy p. Cziczerninem i ministrem Skrzyńskim oraz z wybitnymi osobistościami politycznymi

## Sytuacja gospodarcza w Niemczech

(—) Dochody Skarbu Rzeszy w ciągu października w dziale administracji wykazały znaczną zwyżkę w stosunku do miesiąca poprzedniego. Mianowicie wynosiły one 674,7 milj. mk. wobec 522 milj. mk. we wrześniu. Zwyżka ta przypada przedewszystkiem na zwiększenie wpływów z podatku obrotowego. W przeciwieństwie do powyższego podatek dochodowy giełdowy wykazały zmniejszenie wpływu. Na rynku pieniężnym w Niemczech w ostatnim tygodniu podaż walut była, b. duża, przy stopniowym obniżaniu się prywatnej stopy dyskontowej w

stosunkach kredytowych. Symptomaty te jednak stają się tylko korzystne pozory, w rzeczywistości tranżakcje dyskontowe wogóle są bardzo szczupłe i banki według ostatnich zestawień wyczuwają brak klienteli handlowej oraz mało papierów handlowych podlega zdyskontowaniu. Obniżenie prywatnej stopy dyskontowej wynika z polityki banków zmierzających do przyciągnięcia klienteli. Stosunkowo najłatwiejszą formą kredytu do osiągnięcia jest kredyt warrantowy. Naogół niema żadnego więc polepszenia na rynku kredytowym i kapitale.

szy dzień pracy, stwierdzić należy, że czyni to poważną różnicę, szczególnie wobec tego, że w licznych wypadkach robotnik niemiecki powrócił do pracy akordowej.

### ZNIŻKA CENY CUKRU.

szczęśliwie znacznie niższa zapłacone, niż robotnik angielski a uwzględniając jeszcze dłuższy

(—) W następstwie ustalonej ostatnio ceny hurtowej cukru, t. zw. kryształ sprzedawany był w detalu po 1 zł. 30 gr. klg. Zwyżka ta jednak jak się okazuje, nie była ni-

czem usprawiedliwiona, gdyż cukrownie, konkurujące z trustem cukrowiczym, obniżyły cenę worka kryształu do 110 zł. z dostawą do sklepów wobec czego w handlu detalicznym cena spadła do 1 zł. 16 gr. — 1 zł. 20 gr. z klg. A więc wolna konkurencja prowadzi do normalnych cen na naszym rynku, wbrew „słodkim” planom trustu.

## Zmiany gabinetowe u nas i zagranicą.

p) Mówią powszechnie, że Polska osiągnęła rekord co do liczby zmian gabinetowych. Mieliśmy dotychczas dwanaście gabinetów, z których wprowadzie ostatni p. Władysław Grabski trwał niemal dwa lata, lecz z drugiej strony wiele innych nie osiągało nawet półrocznego okresu. Nie należy jednak zapominać, iż młode państwo nasze ze swymi nieregulowanymi stosunkami wewnętrznymi i wojną, która przez pierwsze lata niepośledniości siła rzeczy musiała stwarzać powódź rządów, niewiele tylko ustępuje takiej np. Francji posiadającej trwałe i mocne tradycje parlamentarne.

We Francji gabinet Clemenceau powstał dnia 17 listopada 1917 roku przetrwał do końca wojny i zawarcia traktatu Wersalskiego, ale już dnia 20 stycznia 1920 roku ustąpił gabinetowi Milleranda. Ten z kolei dotrwał tylko do dnia 23 września 1920 roku, a więc dziewięć miesięcy, ustępując gabinetowi Leygues'a, który utrzymał się tylko do dnia 13 stycznia 1921 roku a więc nie całe 4 miesiące. Gabinet Brianda który trwał następnie rok, ustąpił dnia 15-go stycznia 1922 roku gabinetowi Poincaręgo, trwającemu dość długo, bo do dnia 31 marca 1924 roku, gdy gabinet ten pod przewodnictwem Poincaręgo przekształcił się, utrzymując się jeszcze do dnia 8 czerwca 1924 roku tj. przeszło dwa miesiące. Gabinet Francois-Marsala trwał wogóle tylko dni 6, ustępując dnia 14-go czerwca 1924 roku gabinetowi Herriot'a. Herriot trzymał się do kwietnia 1925 r., a więc 10 miesięcy, ustępując gabinetowi Painlevégo, który dotrwał do początku listopada 1925 roku, kiedy to, usunawszy p. Caillaux, zreorganizował się.

Widzimy z tego, iż Francja powojenna posiadała już 9 gabinetów, co w porównaniu z naszymi dwunastoma nie przedstawia zbyt wielkiego kontrastu. Nie należy jednak sądzić, iż wszędzie jest tak samo.

Wielka Brytania np., która od roku 1916 posiadała tak zw. gabinet koalicyjny, Lloyd George'a zmieniła go dopiero w październiku 1922 roku, gdy do władzy doszedł gabinet konserwatywny Bonar Law'a, po ustąpieniu się zaś tego od życia politycznego — Stanley Baldwin'a. Ten trwał tylko do stycznia 1923 roku, gdy ustąpił gabinetowi Mac Donald'a. Ów gabinet robotniczy trwał tylko do listopada tegoż roku, a więc przeszło 18 miesięcy. Od listopada Wielka Brytania rządzona jest przez tak zw. drugi gabinet Baldwin'a, który trwa dotychczas bez zmian. Zmian tych, jak widać było po wojnie w Wielkiej Brytanii tylko 4. W porównaniu z nami wygląda to imponująco. Gdy jednak weźmie się pod uwagę polityczne wyrobienie społeczeństwa angielskiego, a jednocześnie fakt, iż ostatnim najbardziej długotrwałym gabinetem był gabinet Asquith'a (od 1912 do 1916 roku), nerwowość czasów powojennych w pewnej mierze nas usprawiedliwi.

## Za przykładem Włoch.

p) Na posiedzeniu związku byłych żołnierzy francuskich Filip Barres, syn M. Barres i niejaki Valois, były współpracownik „Action Française” podnieśli myśl zorganizowania niebieskiego legionu, którego oznaką mają być niebieskie koszulki i kołnierze. Powszechnie mówi, że organizacja ta będzie bratnią organizacją włoskich faszystów, dążącą do przebudowy państwa w duchu narodowym przez zaprowadzenie dyktatury politycznej. Organizacja ta jest oddawna przygotowywana i liczy nawet 6000 członków. Ma ona otrzymać nazwę „Le Nouveau Siecle” która jest zarazem tytułem dziennika, będącego organem nowej grupy.

### CIEKAWY SPRAWOZDANIE

#### szczególnie dla Polski.

(—) Sekretarz handlowy w ambasadzie angielskiej w Berlinie w sprawozdaniu, omawiającem dążenie Niemiec do rozszerzenia produkcji przemysłowej, wskazuje na istniejące trudności z powodu braku kapitałów. Sprawozdanie zaznacza, że robotnik niemiecki otrzymuje znacznie niższe zapłacone, niż robotnik angielski a uwzględniając jeszcze dłuższy

# ZYGZAKI

smutny koniec niefortunnego wędrowca.

Wszędzie żydzi nos swój wsadza,  
Wszędzie dla się weszła żeru.  
Nic dziwnego więc, że jeden  
Z nich się udał na „roweru”.  
W podróż wielką dookoła  
Caluskiego niemal świata.  
Lecz w gościnnej greckiej ziemi  
Zamiast przyjąć go jak brata.  
Zatrzymano żydowi.  
Rower wzięto mu w dodatku  
I na drogę powiedziano:  
Smaruj do dom, miły bratku!  
Miast triumfów błędny żydek,  
Co tak bardzo kochał sportek.  
Po upływie dwu tygodni  
Do dom wróciłby bez... spodni.  
Lecz, że greccy policjanci  
Są na ludzka nędze czuli.  
Żydowi zamiast we świat  
Skierowali do matuli  
Niefortunny więc wędrowiec  
Dziś, sprzedając śledzie, płacze.  
Ze na świecie miast cyklistów  
Żydzi tylko są tułacze.

Gogo

# KRONIKA

## KALENDARZYK.

Sroda 25 listopada Katarzyny.  
Czytelnia Tow. Prziwiaciół Francji.  
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Czytelnia audycje radjofon		(Park im. Sienkiewicza, Otwarta od godz. 10-ej rano do 25 w.
---	---	---

## WIDOWISKA.

Teatr Miejski „Pan Minister”  
Teatr Popularny „Ulan! Księcia Józefa”  
Kino Luna „Wampiry Warszawy”  
Kino Casino „Spowiedź grzesznicy”  
Kino Reduta „W podziemiach grzechu i miłości”  
Kino Odeon „Nad grobem Nieznanego Żoł.”  
Kino Grand-Kino „Zwodnicze światelka kabaretu”  
Kino Apollo „Człowiek na komecie”  
Kino Spółdzielni Prac. Państw. „Matka”  
Kino Dom Ludowy „Uciemienie” (2 serie)  
Kino Resursa „Potęga brylantów”  
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelung”

## Ważne wiadomości bieżące

— Rejestracja rocznika 1907.  
Dziś dnia 25 bm., do komisji rejestracyjnej przy ulicy Traugutta 10 winni stawić się mężczyźni urodzeni w roku 1907, których nazwiska rozpoczynają się na litery Ka i Ke.  
Komisja rejestracyjna urządza od godziny 8 rano do godziny 3 po południu. (pap)

— Zebrania kontrolne.  
W dniu dzisiejszym tj. dnia 25 bm. do komisji I-szej przy ulicy Konstantynowskiej 54 (koszary 31 p. S. K.) winni stawić się do zebrań kontrolnych szeregowi rezerwiści punktualnie o godzinie 8 rano (kategoria A. C. i C. Jeden) rocznika 1897, których nazwiska rozpoczynają się na litery F. włącznie.  
Do komisji II-giej przy ulicy Konstantynowskiej 81 (koszary baonu sanitarnego winni stawić się szeregowcy rezerwiści rocznika 1876 o nazwiskach na litery E. F.  
Do komisji III-ciej przy ulicy Wólczanowskiej 223 winni stawić się szeregowcy rezerwiści rocznika 1901, których nazwiska rozpoczynają się na litery T. U.

## Pat przeciwko Pap-owi.

# Nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Kaliszu.

## WYJAŚNIENIE ŁÓDZKIEJ IZBY SKARBOWEJ.

W tych dniach ukazała się podana przez Polską Agencję Prasową wiadomość o nadużyciach w urzędzie skarbowym w Kaliszu. W związku z tem informuje nas izba skarbowa:

W czerwcu 1925 r. w czasie wzmoczonej egzekucji podatków urząd skarbowy w Kaliszu zmuszony był delegować do egzekucji większą ilość urzędników i w ten sposób do czynności egzekucyjnych przejęli delegowani zostali również dwaj prowizoryczni pracownicy urzędu, studenci wyższych zakładów naukowych. Po kilku dniach przy sprawdzaniu ich czynności okazało się, że każdy z nich nie wyliczył się z drobnych zanikasowanych kwot (około 300 złotych) w trakcie natychmiast wszechtetych dochodzeń obaj studenci tłumaczyli się tem, że kwoty te chcieli przetrzymać do końca miesiąca i pokryć je z należnych im poborów. Sprzeniewierzenia dopuścili się, nie mogąc w inny sposób otrzymać zaliczek.

Mimo tego tłumaczenia obaj winowajcy zostali natychmiast zwolnieni z obowiązków a sprawa została przekazana sądowi.

W tym samym miesiącu zostało wykryte w urzędzie kaliskim sprzeniewierzenie, popełnione przez sekwestratora.

W ciągu kilku miesięcy sekwestrator ten zdołał sprzeniewierzyć około 10 tysięcy złotych. Nadużycia wykryto przy kontroli płatników. Winni nadużycia został natychmiast aresztowany i sprawa jego toczy się w sądzie okręgowym w Kaliszu. Z sprzeniewierzonej kwoty zdołano już w gotówce wyegzekwować od niego 3 tysiące złotych, a resztę poszukuje prokuratura generalna na jego osobnym majątku.

Za niedostateczną kontrolę w związku z tem nadużyciem został zawieszony w urzędowaniu Naczelnik Urzędu Skarbowego w Kaliszu i wytoczono przeciw niemu dochodzenie dyscyplinarne.

Od tego czasu w Kaliszu w urzędzie skarbowym nie było żadnych innych nadużyć, a przeprowadzona przez Izbę Skarbową Łódzka skrupulatna kontrola urzędu kaliskiego również żadnych dalszych niewłaściwości nie ujawniła. (pat)

# W sprawie Banku Rzemieślniczego.

## APEL RESURSY RZEMIEŚNICZEJ DO OGÓLU RZEMIEŚLNİKÓW W ŁÓDZI.

Jest rzeczą aż nadto oczywistą, że rzemiosło bez taniego kredytu istnieć i należycie rozwijać się nie może; tani bowiem kredyt wpływa znikomo na koszt produkcji, a przez to samo powiększa konsumpcję wytworów rzemiosła.

Niestety w naszej ojczyźnie rzemiosło, pomimo swego znaczenia gospodarczego nie znajduje należytej opieki ze strony rządu centralnego. Wszyscy jesteśmy świadkami tego, że podczas gdy przemysł wielki znajduje poparcie w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego, rzemiosło i przemysł drobny w zakresie korzystania z taniego kredytu są pozostawione samemu sobie. Brak więc opieki i pomocy dla rzemiosła ze strony ciał ustawodawczych i rządu centralnego zmusza ogół rzemieślniczy do organizowania samopomocy.

Jakąż ta samopomoc kredytowa być powinna? Odpowiedź na to może być jedna: ogół rzemieślniczy winien powołać do życia siłami zbiorowymi wielką instytucję kredytową, prowadzoną na elementarnych zasadach banku dyskontowego, - a inicjatywę w tej sprawie winna wziąć w swe ręce Resursa Rzemieślnicza.

Tak też Resursa Rzemieślnicza zrozumiała

swoje zadanie, powołując do życia Bank Rzemieślniczy. Bank ten, zakrojony na większą skalę, a zorganizowany w formie spółki akcyjnej, winien stać się powszechną instytucją kredytową, z której każdy warsztat rzemieślniczy będzie mógł czerpać dla siebie niezbędny i tani kredyt.

Jednakowoż, by placówkę tę utrzymać na solidnych fundamentach oprócz, potrzebny jest kapitał zakładowy. Kapitał ten wyrażony w formie akcji I-ej i II-ej emisji na ogólną sumę 500.000 zł. gromadzi się. Resursa Rzemieślnicza nabyła 51 proc. akcji I-ej emisji i - ten sposób zdecydowała o społecznym charakterze tej instytucji. Pozostaje jednak do nabycia jeszcze około 5.000 akcji II-ej emisji na sumę około 150.000 zł., którą to ilość winni rozebrać poszerając i członkowie cechów rzemieślniczych w Łodzi.

I z tym oto apelem Zarząd Resursy Rzemieślniczej, jako główny inicjator i twórca Banku Rzemieślniczego, zwraca się do braci rzemieślniczej, aby we własnym i dobrze zrozumianym interesie zechciała w miarę możliwości nabywać powyższe akcje pomagając w ten sposób urzeczywistnieniu się wielkiego, zamierzonego dzieła.

# Stosunki handlowe z Sowiecami.

## PROJEKT UMOWY W SPRAWIE SKŁADÓW TOWAROWYCH PRZEMYSŁÓW CÓW ŁÓDZKICH W MOSKWIE.

Przed kilku dniami donieśliśmy o projekcie wysuniętym przez związek eksportowy w sprawie utworzenia składów konsygnacyjnych dla towarów włókienniczych w Moskwie. Projekt ten został przychylnie przyjęty przez sfery kierownicze rosyjskie oraz przez misję sowiecką w Warszawie. Dla sfinalizowania pertraktacji i podpisania umowy wyjazd w najbliższym czasie do Moskwy delegacja przemysłowców łódzkich z dr. Biedermanem na czele, która zawozi projekt umowy w tej sprawie. Umowę tą, zawiera związek eksportowy z „Gosstorgiem”. Organizacja nosić będzie nazwę „Konsygnant” i do stać się „Gosstorgowi” manufakturę na podstawie wykazów, opracowywanych na rok. Towary te dostarcza „Konsygnant” na adres „Gosstorgu” franco pograniczna stacja kolejowa Z.S.S.R. w myśl wskazówek tej ostat-

niej instytucji. „Gosstorg” ponosi odpowiedzialność za towary, które przejął od chwili przejęcia ich na stacji pogranicznej. „Konsygnant” może przydzielić swych przedstawicieli, którzy utrzymywali będą kontakt pomiędzy tymi dwoma instytucjami, nadzorować składy i t. d. Pokrycie za towary dokonywane w wekslach wystawionych przez „Gosstorg” na zlecenie misji sowieckiej w Warszawie w walucie zagranicznej płatnych w Londynie lub New-Yorku na 4-6 miesięcy. Umowa zawarta jest na okres roczny. Spory, wynikające z umowy rozstrzyga sąd polubowny złożony z jednego przedstawiciela każdej strony i jednego superarbitra. Projekt umowy tej zatwierdzony ma być w najbliższym czasie przez komisariat handlu we wnętrznego, tak, iż działalność „Konsygnantu” będzie mogła się rozpocząć już w grudniu

Zaznaczamy aby wszyscy rezerwiści bezwzględnie stawiali na zebrania kontrolne punktualnie o godzinie 8 rano. (pap)

— Ku uwadze bezrobotnym.

W dniu wczorajszym Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi otrzymał

mał za potrzebowanie na następujące siły robotnicze: kilku robotników i rzemieślników kilkanaście kobiet do służby domowej oraz kilku inwalidów ciężko poszkodowanych na roboty tkackie.

Na wyjazd w kraju poszukuje kilkunastu wykwalifikowanych drwali do wyrobki



W pierwszą bolesną rocznicę śmierci, dnia 26 b. m. o godz. 9-ej rano w kościele św. Krzyża odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.  
**Anny Marji z Przybylskich**  
**Voisé**  
b. sierżanta Wojsk Polskich  
o czym zawiadamia  
2711 — **MATKA.**

W dniu 18 listopada 1925 r. zakończył życie nasz członek

ś. † p.  
**Adam Hertel**  
przeżywszy lat 75  
w zmarłym utraciliśmy zachęgo kolecę, o którym pamięć będzie nam zawsze droga.  
Cześć Jego pamięci  
Stow. Śpiewacze przy Katedrze św. St. Kostki „Hieronimus”  
2719

### Sprawa robotników sezonowych.

KONFERENCJA W WARSZAWIE.

Jak wiadomo od dłuższego już czasu trwa za-targ między magistratem a robotnikami, których magistrat nie zapisał do funduszu bezrobocia i są oni pozbawieni wskutek tego zasiłków.  
Sprawa ta dwukrotnie znajdowała się na porządku dziennym zarządu funduszu bezrobocia i wobec różnicy zdań postanowiono przekazać ją zarządowi głównemu do zdecydowania.  
Na specjalnej konferencji w Warszawie byli obecni przewodniczący głównego funduszu, radcy prawni, wiceprezydent Groszkowski oraz inż. Kuliczkowski i z ramienia związku prac. uż. publ. pp. Ko-

walski i Stemberowski. Postanowiono, że robotnicy wykwalifikowani podlegają ubezpieczeniu, a co do niewykwalifikowanych robotników sezonowych, to tylko ci, którzy pracowali 20 tygodni.  
Ustalono, że robotnicy którzy zarejestrowali się w P. U. P. P. w ciągu miesiąca od dnia zwolnienia ich z pracy otrzymają zasiłki za cały ten czas wstecz i magistrat będzie musiał zapłacić za nich składki, a co się tyczy pozostałych to magistrat jedynie w ciągu 13 tygodni będzie im wypłacał zasiłki z funduszy miejskich zaś zasiłków rządowych nie otrzymają. (bip)

### Pomoc dla bezrobotnych.

KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE W SPRAWIE ZASIŁKÓW.

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się wczoraj w województwie konferencja w sprawie podziału żywności między bezrobotnych.  
Przedstawiciele magistratu złożyli sprawozdanie z konferencji odbytej z przedstawicielami związków, na której postanowiono nie dawać bezrobotnym kartofli oraz by podziałem zajęły się koopera-tywy.

P. wojewoda zgodził się na te zmiany i postanowił jeszcze w tym tygodniu rozpocząć akcję i wybrano komitet składający się z 12 osób, który zajmie się tą sprawą.  
Ostateczna konferencja odbędzie się dziś w magistracie i w końcu bieżącego tygodnia zacznie się prawdopodobnie podział żywności. (bip)

### Smutna statystyka.

WALKĄ Z CHOROBA RAKA.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi postanowiono przystąpić do systematycznej walki z chorobą raka, która pochłania coraz więcej ofiar i przybiera wskutek tego rozmiary klęski społecznej. Dane miejskich biur statystycznych za rok 1924 wykazują następujące liczby zgonów wskutek raka: Warszawa — 805, Łódź — 326, Lwów — 356, Kraków — 366, Poznań — 152, Lublin — 116, Bydgoszcz — 74; Sosnowiec — 50, Białystok — 60. Danych co do śmiertelności na raka w Wilnie i Katowicach brak, gdyż miasta

te nie zorganizowały dotychczas statystyki miejskiej. Na 10 tysięcy ludności przypada zgonów wskutek raka:  
Warszawa — 8,3, Łódź — 6,3, Lwów — 16, Kraków — 19,8, Poznań — 8,2, Lublin — 12,3, Bydgoszcz — 7,3, Sosnowiec — 5,2, Białystok — 7,8. Stosunkowo najmądrzejsze cyfry wykazują miasta Łódź i Sosnowiec. Ale i w tych miastach choroba raka pochłania dwa razy więcej ofiar, aniżeli tyfus. Podjęcie walki z rakiem oznacza więc ważny krok naprzód na polu miejskiej działalności zdrowotnej.

dłużyc i papierówki z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery) oraz kilka dziesiętą w charakterze służących do gospodarstwa na wieś. Również potrzeba robotników i robotnice na wyjazd do Francji.  
Zgłaszać należy się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ulicy Aleja Kościuszki Nr. 9.  
(pap)

- Nowa upadłość w Łodzi.  
Ogędaj sąd łódzki ogłosił upadłość jednej z większych firm łódzkiej p. f. „Jarmark Łódzki”.
- Oszustwa na tle mieszkaniowym.  
W dniu 22 października Ryszard Szmit zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 117, wynajął od Chuldy Leman posiadającej dom przy ulicy Gubernatorskiej 33 trzech pokoiowe mieszkanie oraz sklep za sumę zł. 2000, przyczem, jako zadatek wpłacił 500 zł.  
Ponieważ do dnia dzisiejszego mieszkanie ani sklepu nie otrzymał udał się do p. Leman i dowiedział, że ta niema zamiaru wywiązać się ze swego zobowiązania, oraz że zamierza wyjechać do Węgier.  
O powyższem poszkodowany zameldował w policji, która zajęła się wyswiehleniem tej sprawy.  
(pap)
- Towarzystwo Kultury Katolickiej w Łodzi  
zawładania, że staraniem Sekcji Odczytowej Towarzystwa został zorganizowany odczyt na temat: „Państwo a Kościół”, który wygłosi prelegent prof. Antoni Peret-jatkowicz z Poznania dnia 30 listopada br. o godzinie 8-ej wiecz. w Sali Rady Miejskiej Pomorska 16.
- Jak dawno Polacy mówią do polsku?  
Pod powyższym tytułem wygłosi dnia 28 listopada br. staraniem Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego odczyt p. M. Rudnicki, profesor uniwersytetu poznańskiego. Odczyt odbędzie się w sali Gimnazjum Miejskiego, ul. Sienkiewicza 44. Początek o godz. 7-ej wieczorem.
- Z Miejskiej Galerii Sztuki.  
Znany powieściopisarz — Juliusz Kadu-Bandrowski — w bieżący czwartek wygłosi odczyt w Miejskiej Galerii Sztuki pt. „Dlaczego pisze dla dzieci?”  
Pociągający temat i osoba prelegenta zapewni zapewne miłą salę odczytowa słuchaczami, interesującymi się rodzina twórczością. W niedzielę o godzinie 8-ej wiecz. Prof. A. B. Cypryś mowieć będzie o twórczości Stefana Żeromskiego.

### Naiwnych nie brak na świecie.

CIEKAWY TRICK ZŁODZIEJSKI.

Bajla Freilich, zamieszkała w Praszce, przechodząc ul. Zachodnią przed domem Nr. 30 zauważyła, że idący przed nią jegomość upuścił jakąś paczkę, zawiniętą w gazetę.  
W tej chwili nadszedł inny jegomość, który paczkę podniósł i oświadczył Freilichowej, aby weszła z nim razem do bramy, to się podzieliła z znalezionymi w paczce pieniędzmi.  
Gdy oboje zajęci byli podziałem znalezionej sumy, nadszedł ów jegomość, który paczkę zgubił i zażądał jej zwrotu, przyczem domagał się, by pozwoiliła się zrewidować.

Naiwna kobieta oddała mu swój woreczek, zawierający 400 zł. a nawet zdjęła bu-ciki, zaś jegomość obejrzawszy jej pieniądze, owinął je w papier i oświadczywszy, że to nie są jego, zwrócił jej, Freilichowa schowała z powrotem woreczek, a gdy była zajęta ubieraniem bucików, obaj mężczyźni odeszli.  
Gdy w pół godziny później Freilichowa chciała coś kupić w halach, stwierdziła, że w woreczku zamiast pieniędzy, znajdują się stare gazety, wobec czego zawiadomiła o tem policje.  
(bip)

### Antymilitarysta przed sądem.

PÓŁ ROKU WIEZIENIA ZA UCHYLANIE SIĘ OD SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Stały mieszkaniec m. Pabjanic Alfons Klumski, będąc urodzonym w roku 1901, obo-wiązany był w czasie od października 1919 r. do listopada tegoż roku lub dodatkowo w czasie lutego-marzec 1920 r. stanąć przed komisją Przegladową P.K.U. w Łasku w Seradzu, w celu oględzin, a następnie obowiązany był zgłosić się do czynnej służby wojskowej. Obowiązku tego bez usprawiedliwienia przyczyn nie wypełnił, natomiast latem 1919 r. opuścił granice państwa, udając się nielegalnie do Niemiec. Tam pozostawał do 1923 r., w którym to czasie powrócił do kraju.  
Ponieważ Alfons Klumski w ten sposób uchylił się od służby wojskowej w czasie woj-

ny polsko-bolszewickiej. Po powrocie zainteresowała się nim policja.  
Klumski został aresztowany i doprowadzony do PKU. w Seradzu, a następnie wcielony do 4 Dywizjonu samochodowego, gdzie i obecnie służy. W dniu wczorajszym Klumski zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem dokonania przestępstwa z art. 89 cz. 2 ustawy z dnia 23 maja 1924 roku.  
Obronę wnoszą aplik. adwok. Menasse, Oskarżał podprokurator Wilecki. Sąd Okręgowy w składzie przewodniczący: wiceprezes Witkowski, asseśorowie: sędz. obr. Arnold i Wilkowski, uznając wine oskarżonego, skazał Alfonsa Klumskiego na pół roku więzienia.

zczącym się przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Traugutta. Gdy po obiedzie przybył do sklepu pracownik tej firmy zastał podniesioną zaluze, którą złoczyńcy otworzyli przy pomocy podrobionego klucza. Następnie otworzyli oni okno od ulicy Traugutta i spokojnie wyrzucili przez nie 13 sztuk towaru do stojącego na ulicy Traugutta wózka. Następnie

nie zauważeni przez nikogo wyszli ze składu i ulotnili się wraz ze swym łupem. Zawiadomione o powyższej śmiałej kradzieży przy-byli na miejsce wypadku władze śledcze z kom. Wajerem na czele. Przeprowadzone na tychmiast dochodzenie ujawniło pewne poszlaki, które niewątpliwie ułatwią dalsze śledztwo

— Śmiała kradzież w śródmieściu.  
W czoraj w południe dokonano niezwykle śmiałej kradzieży w najruchliwszej części miasta, w składzie towarów włókienniczych pod firma „Prentki i Jonas” miesz-

Bibliografja,

# Zimowy rozkład jazdy.

**KS. A. ZYCH: CZY JEST BÓG?**  
 Czy jest Bóg? Oto pytanie, które istnieć nie powinno. Albowiem nieszczęśliwi są ci, którzy zadają je sobie a szarpiąc się rozpaczliwie ze zwałpieniem, bez konkretnej wiary w Boga usuwają się coraz niżej w swej wartości moralnej i etycznej. Dla tych właśnie przeznaczona jest książeczka ks. Zycha. Ujeta naukowo, niemniej jednak popularnie, ażeby dotrzeć mogła i do najszerszych warstw, posiada dzięki swej jasności stylu i sile argumentacji wszystkie zalety, cechujące wytrawne pióro księdza publicysty, ogólnie cenionego redaktora doskonale prowadzonego „Słowa Katolickiego”. Działalność jego tak na tej niwie, jak i na polu odczytów zasługuje na najwyższe uznanie i naśladowanie przez innych księży-Polaków. Z przykrością dowiadujemy się zatem, że podobno dzielny ten kapłan ma zostać przeniesiony z Łodzi, na wieś. Ponieważ równałoby to się ogromnemu ograniczeniu jego pola działalności, wierzymy, że decydujące czynniki uczynią wszystko, ażeby zatrzymać go na dawnym stanowisku.

Felieton.

## Ulica „mniejwięcej“.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej wystąpiło kilku radnych przeciw dotychczasowemu systemowi chrzczenia ulic!  
 Na potwierdzenie słuszności swych zarzutów przytoczyli owi rajcowie szereg nazw naszych ulic, brzmieniem swem zaiste w humor wprowadzających bądźto grozą, bądźto przejmujących!  
 Wiele nazw ulic zrodziło się przypadkowo lub było owocem dowcipu, któregośkolwiek z pierwszych mieszkańców.  
 Czyż n.p. nazwanie ulicy Pustą, Wychodną, Szybka, Zatrącona, Skromna, Romantyczna, Beznadziejna nie odpowiada ich charakterowi?!  
 Jestem silnie przekonany, iż nazwy te mają pełne uzasadnienie! Przy jednej nikt nie mieszka, z drugiej można „wogóle“ wyjść, i t. d.  
 Ileż poezji kryje się w tych nazwach?!  
 Ulica „Romantyczna!“ Ha! Widocznie duchy trubadurów snują się przy świetle filuternie mrugających gwiazd i nucają pijackim głosem pieśni, ku czci prozaicznych boginek miłości!  
 Według mego zdania powinno się wszystkie ulice przemianować i nadać im nazwy coś ściśle określającej!

ŁÓDŹ—FABRYCZNA.	
ODJAZD.	
7.25	do Warszawy pociąg pociąg
9.5	„ Koluszek
10.50	„ Koluszek (tylko w niedzielę i święta)
13.20	„ Warszawy (od Koluszek pociąg)
14.30	„ Rałki (połącz. z Wiedniem i Praga)
16.25	„ Krakowa pociąg pociąg
19.00	„ Koluszek (pociąg do Katowic)
20.00	„ Piotrkowa (w Koluszkach połącz. z Warszawy)
23.10	„ Koluszek (pociąg do Krakowa os. do Zielkowie (Łowicz))
1.30	„ Koluszek (połącz. z Warszawy)
PRZYJAZD.	
7.30	z Krakowa
10.12	„ Galkówka
10.20	„ Warszawy
12.50	„ Koluszek
15.50	„ Katowic
17.05	„ Koluszek i Warszawy
17.30	„ Warszawy
21.05	„ Krakowa (pociąg pociąg)
21.15	„ Warszawy (pociąg pociąg)
22.25	„ Koluszek (tylko w niedzielę i święta)

ŁÓDŹ—KALISKA.	
ODJAZD.	
23.57	z Warszawy do Berlina i Paryża (Express międzynarod.)
1.59	„ Warszawy do Ostrowia
5.33	„ Warszawy do Poznania
6.45	„ Zbąszczyca do Warszawy (Express międz.)
7.40	do Poznania
12.44	z Warszawy do Poznania
13.30	do Warszawy
15.00	„ Krynicy i Lwowa
19.40	„ Ostrowia
20.10	„ Gdańsk
20.30	„ Krakowa i Katowic
23.16	„ Warszawy do Poznania
PRZYJAZD.	
6.40	z Krakowa i Katowic
9.25	„ Ostrowia
9.40	„ z Łowicza
10.12	ze Lwowa
10.20	z Warszawy
16.35	„ Warszawy
18.30	ze Zbąszczyca
21.00	„ Szeradz

N. p. — ul. „Chodźdomnie“, ul. „Iledasz“, ul. „Mniejwięcej“, — „Dlaczego“, ul. W tym miejscu ul. „Jeszcze raz“, „Tak samo“ i „Wogóle“ — „Owszem“ — i „Naprzykład“.  
 Pyt: się człowiek obcy przechodnia: „gdzie tu jest ulica „Naprzykład“?  
 — „Obok ul. „Chodźdomnie“, która się łączy z „Iledasz“. Dojść do niej najłatwiej przez ul. „Wtemmiejsu“ i „Jeszcze raz“, przecinającej ul. „Owszem“!  
 Hape.

HUMOR.

**DLACZEGO NIEMA SIOSTRZYCZKI?**  
 — Czy ty masz siostrzyczkę? — pyta pięcioletnie go Steficia nieznaną pani w tramwaju.  
 — Nie.  
 — A to dlaczego?  
 — Tatus jest cały dzień w interesie, mamusia, ciągle chodzi do chorych, a kucharka nie ma czasu...  
**HUMOR TURKICKI**  
 Nazr — ed — din przechwalał się przed swoimi przyjaciółmi: „Stary już jestem ale nic nie

utraciłem ze swych sił młodzieńczych“. — „Jakże tego doświadczysz?“ — „Na podwórzu mego domu leży obrzynany kamień, którego za młodo mimo największych wysiłków nie byłem w stanie podnieść. — Dziś ponowiłem próbę i cóż się okazało? Kamień nie ruszył się z miejsca zupełnie, jak przed laty“.

MINISTER SKARBU.

— Widzicie, moja Tomaszowo. Jak to Pan Bóg wszystko obmyślił, żeby ludzimi na świecie nie brakowało żywności. Stworzył pola, zboża, sady, owoce. Wreszcie zwierzęta.

— Dyle prawda, prosze księdza proboszcza, jeno widzi mi się Pan Bóg niepotrzebnie stworzył też ministra skarbu.

Miejski kinematograf Oświatowy.

Od wtorku dnia 24 bm. (drugi tydzień)  
**NIBELUNGI (I serja)**  
 Nad program  
**POGRZEB S.P. STEIANA ZEROMSKIEGO W WARSZAWIE.**

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

- DASZKI FIBROWE DO CZAPEK:**  
 Zakłady Frzemysł. B. Grabski, Zakątna 59-61  
**ZAKŁADY ŚLUSARSKO - BLACHARSKIE:**  
 Bronisław Grabski, Zakątna 59-61.  
**PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:**  
 F. Dębowski Piotrkowska 186.  
**ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO — JUBILERSKI:**  
 Placек Brzezińska 10.  
**HURTOWNIA WIN KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH:**  
 B-cia Usielscy Główna 62.  
**WARSZTATY RYMARSKIE:**  
 Kozielewski, Kilińskiego 71.  
 Przybylski, Kilińskiego 104.  
**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
 Zapędowska Helena, Radwańska 9.  
 Stoliński L., Złota 2.  
 Kijański, Przejazd 70.  
 Witt, Anny 22.  
 Pogorzelska, Hrabowska 3.  
 Ruszkiewicz, Karola 18.  
**FRYZJERZY:**  
 Stroński Zamenhofs 11.  
**PIEKARNIE:**  
 Suwalski, Radwańska 35.

- ŚLUSARNIE MECHANICZNE:**  
 Chmielecki, Anny 26.  
 Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samoch).  
**PRALNIE CHEMICZNE:**  
 W. Pawłowski, Rzgowska 73.  
**WYTWÓRNIE OBUWIA:**  
 Wołowski, Aleksandrowska 47.  
 Ubysz Józef, Napiórkowskiego 19.  
 Gordzialek, Zawadzka 26.  
 Walicki, Drewnowska 33.  
 Luteracki, Kilińskiego 104.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
 Szymdt Zygmunt, Rzgowska 121.  
 Kuna Antoni, Napiórkowskiego 43.  
 Wiśniewski, Radwańska 45.  
 Pietrz, Wólczajska 109.  
**ZAKŁADY BEDNARSKIE:**  
 Michalski, Napiórkowskiego 69.  
**KRAWCY:**  
 Walicki, Kilińskiego 144.  
**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
 Łowiecki i Spencerski, Wólczajska 99.  
**ZAKŁADY RYMARSKIE:**  
 J. Krawczyk, Rzgowska 77.

- KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:**  
 Salwa, Narutowicza 27.  
**HERBACIARNIE:**  
 Skoczylas, Radwańska 69.  
 Korzeniowska, Wólczajska 168.  
**SPRZEDAŻ RESZTEK:**  
 Przybylska, Wólczajska 62.  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
 Pawlicki, Anny 24.  
 Węgierski, Nawrot 42.  
 Domański, Kilińskiego 119.  
 Płoszajski, Wólczajska 151.  
**ZAKŁADY TAPICERSKO - DEKORACYJNE:**  
 Łuczak, Zamenhofs 2.  
**MASARNIE:**  
 Marks, Gdańska 152.  
 Bautz, Zamenhofs 14.  
 Derdziko-ski, Wólczajska 156.  
 Lubelski, Skierniewicka 12.  
 Sowiński, Piotrkowska 261.  
 Strzelczyk, Rzgowska 29.  
**ZAKŁADY BLACHARSKIE:**  
 Kapczyński, Juljusza 23.  
 Strojkowski, Wólczajska 97.  
**SZLIPIERNIA SZKŁA I PODLEWNA LUSTER:**  
 Candryk, Piotrkowska 255.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy się wzajem. Kupujmy u firm ogłasza nych powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.



II URZĄD SKARBOWY.  
PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH  
W ŁODZI.

Łódź, dnia 24 listopada 1924 roku.

# OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie za-  
mierzonych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników  
dnia 9 grudnia 1925 roku między g. 10 rano a 4 po poł.

- |   |  |  |
|---|--|--|
| 1) Kurc M., Wschodnia 51; 20 sztuk towaru.<br>2) Hirschberg Maks, Południowa 22; 10 skrzyń prze-<br>dzy. Kuczyński, Lipowa 9; ruchomości.<br>3) Chwat Majer, Piotrkowska 25; 230 chustek<br>półwełnianych.<br>4) Blumenfeld Majer, Piotrkowska 22, 100 szt. to-<br>warów półwełnianych.<br>5) Borensztajn Jakób, Piotrkowska 21; 20 sztuk<br>surówki.<br>6) Bereskin Herszon, Zawadzka 39, ruchomości.<br>7) Zelichowski R. L., Piotrkowska 19; 25 szt. tow.<br>8) Jakubowicz Jonas, Al. I Maja 9; kredens.<br>9) Weikselfisz Abram, Wschodnia 15; ruchomości.<br>10) Wertheim, Piotrkowska 30; ruchomości.<br>11) Weksler L., Piotrkowska 30-32; 5 reszt. towaru<br>12) Zelmanowicz M., Piotrkowska 28; 50 szt. towaru<br>13) Piotrkowski Jakób, Piotrkowska 28; ruchomości<br>14) Rozental Julian SS-wie. Cegielniana 25; ru-<br>chomości.<br>15) Masło, Działowski i S-ka, Al. Kościuszki 21;<br>warsztat tkacki.<br>16) Elbaum B-cia, Andrzejka 33; ruchomości.<br>17) Hartman Robert, Karolewska 9; dwie tokarnie<br>18) Szor Abram i Markus, Piotrkowska 85, 100<br>sztuk towaru. | 19) Pustelnik Woiko, Piotrkowska 51; 13 sztuk<br>towaru, ruchomości.<br>20) Rajtberger i Rozental „Record”, Piotrkowska<br>37, ruchomości.<br>21) Szmuszłowicz M. S., Piotrkowska 83; ruchom.<br>22) Szroeder Ryszard, 28 p. Strz. Kan. 44; ruchom.<br>23) Sztajenberg, Śpiewak i S-ka, 6 Sierpnia 102; 5<br>konj, powóz, ruchomości.<br>24) Miszewski Stanisław i S-ka, Piotrkowska 111;<br>ruchomości.<br>25) Neufel N. i Librach F., Cegielniana 8, rucho-<br>omości.<br>26) Glikzman Wł. i Pierprz M., Piotrkowska 80;<br>ruchomości.<br>27) Koplówic Emanuel, Nawrot 34; ruchomości.<br>28) Landau Bajla, Piotrkowska 108; 4 piecyki, 2<br>kuchenki, 20 szrubstaków, 2 kowadła.<br>29) Herszkowicz Salomon, Piotrkowska 70; 400 mtr<br>towaru wełnianego.<br>30) Lajchma Edidie, Piotrkowska 112; 10 sztuk<br>pluszu, 3 maszyny do szycia, 2 maszyny haf-<br>ciarskie, maszyna do tasiemek.<br>31) Grylak Chaim, Wschodnia 62; ruchomości.<br>32) Langnas M. i Goldblum L., Piotrkowska 58; | ruchomości.<br>33) Nieświżski Filip, Skwerowa 1; 40 sztuk towaru,<br>ruchomości.<br>34) Pieprz Szymon, Dzielna 25; ruchomości i mater-<br>jały pisemne.<br>35) Tykociner Marjan, Sienkiewicza 10; 50 sztuk<br>towaru.<br>36) Ziemiański Pinkus, Dzielna 24; 20 worków ma-<br>ki żytniej, ruchomości.<br>37) Goldberg B., Dzielna 9; ruchomości, wyroby<br>cukiernicze.<br>38) Goldberg Jakób, Dzielna 13; wyroby cukierni-<br>cze, 10 pudełek szprotów, 25 butelek soku ma-<br>linowego.<br>39) Lewkowicz Izrael i Abram, Dzielna 7; 50 sztuk<br>towaru.<br>40) Zelicki Chaim Lajb, Kilińskiego 39; rucho-<br>ści, wyroby połozosnicze i manufaktura.<br>41) Szejnwald B., Sienkiewicza 29; ruchomości.<br>42) B-cia Przygórcy, Piotrkowska 104; 12000 mtr.<br>podszewki, maszyna do pisania.<br>43) Moszkowicz N. i Rajchman W., Piotrkowska 36;<br>manufaktura.<br>44) Kulagowski Stanisław, Przejazd 40; 1000 bute-<br>lek likieru. |
|---|--|--|

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: (—) PODMUNICKI.

**Korzystajcie z okazji!**  
Manufaktura w Rosji jest bardzo droga, szczególnie  
lepsze gatunki. Jeżeli kto z państwa ma w Rosji krew  
nych, znajomych, którym chciałby posiadać coś z lepsze  
manufaktury, galanterji, kosmetyki.  
— Informacji udziela —  
**Leon Rubaszkin**  
Kilińskiego Nr. 44. (5099) tel. 37-48

**A gdy zobaczysz ciotkę mat, to jej się kłaniaj!**  
powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki, me, wszyscy moi krew  
ni, znamy i przyjaciele  
**kupujemy tylko u Leona Rubaszkina.**  
**Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!**  
Kotik, baranek, zamsz, welur, sukno, boston, gabardina, szewiot  
Krep-ae-china, tatta, akksamit, biały towar, purpur, materacowe  
zefiry, obrusy, barchany, fińskie prześcieradła, ręczniki, cie-  
chustki, firanki, adamaszki, satyny, watałina, bielizna damsk.  
męska, pończochy, skarpetki, krawaty, kołdry, watałowe, pluszow.  
pikowe, kapy do kołder, koce i dużo innych rzeczy,  
**Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44,**  
Tel. № 36-48. 5097— Firma egzystuje od 1899 roku.

**Szkiełko okienne**  
ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamanty do  
rznienia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5013  
**J. Olejniczak, Główna 14**

**Piekarnia**  
o 3 piecach z kompletnym urządzeniem maszynam  
czynna do sprzedania. Oferty sub „Piekarnia“ 2714—

**OGŁOSZENIE**  
**Kunno : sprzedaż:**  
Kołdry watałowe, puchowe na ze-  
mówione z własnego i po-  
wierzonego materiału. Wykoń-  
czenie solidne. Ceny umiarko-  
wane, Targowa 43, róg Główna-  
Frankowska. 2694-2

instrum. muzyczne najtanie  
i sprzedaje pracownia ins tu-  
ne towar muzyczny i elek. Bu-  
lewisza Łódź ul. Torowa 30  
la Szkoła, Nauczycieli i uczni,  
ustępstwo. 2705 29

ębowy krede s krzesi, stół  
otomane łóżka, burko sza-  
te sprzedam tanio Karola u  
n 6. Zastaj od 3 po poł.  
2852 4

Nowy tarzon piekarski co-  
N sorzedania Obejrzać ul. Ki-  
lińskiego 42. Piekarnia  
2716-3

Kłpę królki rasowe. Adresy  
z podaniem posiadanych ga-  
lunków do adm. Rozwoju pod  
Kłólik 711-1

przedam maszynę krawiecką  
Sinnera tanio. Wólcz ni-  
45 m. 90. pr. of. od 5 wiecz.  
2710 2

Rożne:  
**NON-ERWATORZYSTA**  
uczela lecion gr. skizypcowe  
Ceny umiarkowane. Oferty do  
Kaczwoju pod „Muzyka”  
2695-1

Auster dr. Chykowski ul. ów a  
51, 5-7 wiecz. Ceny leczni-  
cove 2675-9

Sklep rzeźniczy z warsztatem  
dwa pokoje i kuchnia do od-  
stąpienia zaraz. Piotrkowska  
№ 209 2712-7

Pokój dla pań. Może być z u-  
trzymaniem lub bez Andrze-  
ja 16 m. 4. 2715-2

**Kołdry**  
na biały wacie wiel  
kość 1.50x: mtr. 22.-  
35.- dz. ec. nne 12.-  
25.-

**Szmechel i Rozner**  
Sp. Akc.  
Piotrkowska 100 i 100.

Bardzo korzystny interes po-  
B szuka je wspólnika z małym  
kapitałem ale n ającego hipote-  
kę lub warancję banku na uru-  
czeniemie handlu na pods awie  
otrzymanej koncesji wodczanej  
Oferty do Rozwoju pod „Kon-  
stanty. 2718-3

poszukuje posady kasjerki. e-  
wentualnie ekspedjentki mo-  
że być na wyjazd. Łaskawe  
oferty sub „M. r.” 2720-2

Auszerka Pipkova przyjma  
je zamówienia pań. Piotr-  
kowska 132 m. 14. 2694-15

Zgubione dokumenty

Marta Brykowska zgubiła do-  
mówi osobisty wyd. przez  
K. Misarjat Rządu na m Łódź.  
2719-2

B nasia k Z. f a zgubiła nasz-  
port polski wydany w Łasku  
2708-2




**IDEAL**  
MERCEDES,  
KFAPEL,  
Underwood,  
ERIKA nowe  
i używane  
Taśmy i wszelkie przybory do  
maszyn. Nauka pisania na ma-  
szynach. Warsztat reperacyjny  
d. ws yskich systemów.  
CENY NAJNIŻSZE.  
**Adolf GOLDBERG**  
Andrzeja 1, tel. 37-54.  
5194-4

**Na raty!**  
**FUTRA** wszelkiego rodzaju  
w surowym i go-  
towym stanie,  
przeróbki i reperacje.  
I. Szwarzman Dzielna 41  
w podwórzu.  
Ceny konk. — W r nki do odne

**Dr. S. KANTOR**  
specjalista chorób wenery  
cznych skórnych i włosów  
Gabinet koentgenai światłol z  
Piotrkowska 144 róg, -Jan-  
ielicka 2. Godz. przyjęc od  
9-2 16-8. dla pań 5-6  
Telefon 29-45- 2408

**Na raty.**  
Piecjal. kucielenki prze-  
n. łone, kalicwo-szamo-  
towe



**Bracia Koźmińscy**  
Główna Nr. 51. 5148